



KOLLEGIUM WIĘKSZE, DZIŚ BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA, OD STRONY ULICY JAGIELLOŃSKIEJ.

WYDZIAŁ HISTORII
KATEDRA HISTORII
ARCHITECTURY POLSKIEJ
NR. INW. 233
BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
Katedra Historii architektury

L 1039

Dr. KLEMENS BAŁOWSKI

DZIEJE WSZECHNICY KRAKOWSKIEJ

od r. 1364 do 1400

i od r. 1400 do 1900.



W KRAKOWIE

W DRUKARNI «CZASU» POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO

1900.

NAKŁADEM TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA.

Żyjemy obecnie w wieku rozbudzonego życia narodowego, w którym wszystkie ludy, nawet niektóre ledwo dopiero z barbarzyństwa wyszłe, starają się stworzyć narodową literaturę i naukę. My Polacy mamy za sobą tysiąc lat historii, stwierdzającej ciągły, choćby czasem powolny, ale stały pochód naprzód w cywilizacji, mamy przeszło pół tysiąca lat Jagiellońską wszechnicę, która kształciła przez wieki naszych urzędników, księży, lekarzy, profesorów, uczonych, z której przodkowie czerpali najwyższą naukę, nie potrzebując szukać jej u obcych narodów. Wszechnicy i uczniom z niej wyszłym zawdzięczamy naszą naukę i literaturę, stawiającą nas na równi z narodami chlubiącymi się najwyższą cywilizacją.

Wspólny język, literatura, nauka, obok wspólnego pochodzenia, tradycji i obyczaju, stanowią najpotężniejszy łącznik i podstawę narodu, my mamy tę potężną podstawę od wieków ugruntowaną, i rozwijamy ją ciągle szczęśliwie. Chociaż więc nie tworzymy samoistnego państwa, tworzymy naród zbyt liczny, zdrowy i oświecony, by nie żywić nadziei w dalszy nasz rozwój i postęp — a podstawę tego zawdzięczamy wiekowemu działaniu wszechnicy Jagiellońskiej. Przypadająca w roku bieżącym pięćsetna rocznica ustalenia i odnowienia tej szkoły narodowej przez króla

Władysława Jagiełłę, jest więc uroczystością prawdziwie narodową, bo jej samej i jej uczniów działalności zawdzięczamy poważne stanowisko w szeregu cywilizowanych narodów.

Święcąc więc tę pamiętną rocznicę przypominamy w pracy niniejszej dzieje naszej starożytnej wszechnicy, aby choć tą skromną książeczką przyczynić się do złożenia Jej hołdu.



I.

O najdawniejszym stanie cywilizacji naszych przodków, przynoszą nam tylko skąpe świadectwa nieme wykopaliska archeologiczne, a i te świadczą głównie o zdolności fizycznej, o przemyśle i początkach sztuki, a tylko pośrednio o zdolnościach umysłowych. Dopiero piśmienne zapiski rozjaśniają dzieje, lecz te dla narodów słowiańskich dopiero stosunkowo późno się zaczynają, z wyjątkiem drobnych wiadomości, ważniejsze i dokładniejsze dopiero z epoką przyjęcia chrześcijaństwa.

Znajomość pisma przynieśli do Polski pierwsi biskupi i duchowni. Z początku też spotykamy duchownych samych cudzoziemców, nim zdołali sobie wykształcić następców krajowców. W pierwszym wieku po zaprowadzeniu chrześcijaństwa duchowieństwo nie było też liczne, nauki odbywały się przy katedrach biskupich, i na dworze książęcym, dopiero w końcu XII wieku i początku XIII w. nastąpił podział na parafie, a wówczas zaczęły powstawać *szkółki parafialne*, w Krakowie założył je biskup Iwo Odrowąż (1218—1229), zapewne w wykonaniu uchwały Soboru Laterańskiego z r. 1215, nakazującego zakładanie szkółek parafialnych. Długo jeszcze brak był sił krajowych, arcybiskup gnieźnieński Pełka upominał w r. 1237

plebanów, aby szkółki utrzymywali, a nie brali do nich Niemców, chyba biegłych w polskim języku. Jeszcze w r. 1326 synod prowincjonalny uniejowski musiał grozić klątwą tym, którzyby szkoły obsadzali cudzoziemcami. Jeżeli już w XIII i XIV wieku spotykamy wykształconych Polaków, to czerpali oni swą wiedzę za granicą.

We Włoszech doskonalili się z Polaków w XIII wieku św. Jacek, który na wszechniczy bolońskiej słuchoł prawa, późniejszy arcybiskup solnogradzki Władysław, brat księcia śląskiego Henryka III, który był w roku 1270 w Padwie, późniejszy archidyakon krakowski Mikołaj, który był nawet rektorem tamże w roku 1271, Witelion przezwany Ciołkiem, żyjący około roku 1270, który słuchoł matematyki w Rzymie i w Padwie.

W ogólności jeździli wtedy Polacy do Włoch dla nabycia znajomości prawa, Francją zaś a mianowicie Paryż zwiedzali w celu wydoskonalenia się w teologii i w filozofii scholastycznej, nie przestając na edukacji polskiej: błogosławiony Wincenty biskup krakowski, jego następca Iwon i Konrad z Piastów śląskich przeznaczony na biskupstwo bamberskie, św. Czesław nareszcie, który był na naukach tak w Paryżu jak i w Bolonii. Bogatym tylko możliwem było szukać wiedzy tak daleko, a ileż to trzeba było czasu i niebezpieczeństw aby przybyć do odległych krajów i z powrotem po lichych drogach, a raczej szlakach bezludnych, przeprować się przez rzeki i góry, nie wolne od rozbójników!

A rozwijające się państwo Polskie potrzebo-
wało koniecznie ludzi wykształconych, aby umieli

sprawować urzędy, sądy, aby w rodzinnym języku umieli sprawować pieczęć dusz i naukę. Każdy więc choćby z powyższych krótkich słów zrozumie, jak wielkie znaczenie miało dla Polski, aby stworzyć w kraju taki zakład naukowy, któryby uczynił zbędnem kosztowne i niebezpieczne jeżdżenie za granicę po nauki, a jako bliżki i łatwiej nawet ubogim dostępny kształcił większą liczbę uczniów.

Potrzebie tej postanowił zaradzić mądry ówczesny król polski Kazimierz Wielki (1333—1370) i doprowadził swój zamiar do skutku w r. 1364.

Przed skreśleniem powstania wszechnicy krakowskiej, i jej dziejów, wypada poznać znaczenie i powstanie wszechnic w ogóle.

Wszechnice nie powstały od razu, ani nie były dziełem jednej osoby, stworzyła je potrzeba drogą samopomocy nauczających i uczących się, i dopiero później zrozumiano ich wartość, królowie i papieże otoczyli je opieką, ogół szacunkiem i uznaniem. W pierwszej połowie wieków średnich nauka stała bardzo nisko, tuląc się po kościołach i szkołkach duchownych. Dopiero mniej więcej około połowy wieków średnich zaczęli we Włoszech i we Francyi, występować profesorowie, którzy wykładali nauki wypielegnowane niegdyś w Heladzie i w Italii, a mianowicie medycynę, prawo i filozofią, które z wyjątkiem trzeciej, rzadko wchodziły w skład nauk udzielanych po szkołach klasztornych i katedralnych. Rozgłos tej nowości przynęcał ze wszech stron tysiące uczniów, a przez to powstawały nowe wyższe zakłady naukowe, — które się z czasem z organizowały we wszechnicę w dzisiejszem znaczeniu tego wyrazu. Już w XI stu-

leciu wystąpił w *Salernie* wyuczony na wschodzie sztuki lekarskiej Konstantyn z Afryki, jako profesor medycyny i stał się tym sposobem założycielem wszechnicy salernitańskiej. W *Bolonii* przyczynił się do powstania tamże akademii prawnej znakomity legista Irneryusz który zaczął w tem mieście wykładać naukę prawa rzymskiego, a Gracyan zjednał temuż miastu wielką wziętość naukową przez wykład prawa kanonicznego. W *Paryżu* zaś założył akademią filozoficzno-teologiczną Piotr Abelard, który starał się teologią z filozofią skojarzyć.

W Bolonii połączyli się uczniowie, w Paryżu profesorowie między sobą w korporacye przypominające bractwa i cechy, rządzące się podług własnej ustawy. Te korporacye nie były zatem dziełem woli panujących, lecz zawdzięczały swoje powstanie pobudkom wynikającym z potrzeb duchowych i stowarzyszeniu się jednostek w celach naukowych. Władza świecka jak i duchowna mało się troszczyła z początku o te zakłady i nie popierała ich przez uposażenie ze swojego skarbu. Tylko jedna z pierwszych wszechnic mianowicie neapolitańska stanowi w tym względzie wyjątek, założoną i wyposażoną została w roku 1224 przez cesarza Fryderyka II. Zato miasta ubiegały się o słynnych nauką ludzi i nęciły ich do siebie wysokimi pensjami, mając na oku własną korzyść (zwłaszcza miasta włoskie), gdyż przez wpływ miłośników nauki podniósł się przemysł i handel. Z czasem monarchowie świeccy, idąc za przykładem cesarza Fryderyka I Rudobrodego, który w roku 1158 nadał uczniom i profesorom

olońskim przywilej zabezpieczający ich wolność stanowiący głównie o sądownictwie wszechnic, ako też za przykładem króla francuzkiego Filipa Augusta, który w roku 1200 coś podobnego dla wszechnicy paryskiej uczynił, zaczęli obdarzać wszechnice rozległemi koncesjami. W roku 1180 zdał się papież Aleksander III w sprawy wszechnicy paryskiej; Grzegorz IX jest pierwszym papieżem, który w roku 1233 wznosił wszechnicę *olozańską* w celu wytępienia sekty albigieńskiej. W roku 1253 potwierdził papież Innocenty IV ustawę wszechnicy bolońskiej. Tak *pomatu dotawały się wszechnice pod ster kościelny* i zostały odtąd niemal całkiem w rękę duchowieństwa, powaga papieska tak urosła, iż odtąd wyobiło się ogólne przekonanie, że *do założenia wszechnicy niezbędnem jest pozwolenie papieskie*, wszyscy więc monarchowie, którzy później, w wiecu XIV, w krajach swych wszechnice zakładali, ubiegali się z trudem o zezwolenie papieskie.

Z nakreślonej powyżej historii powstania najdawniejszych wszechnic, t. j. bolońskiej i paryskiej widzimy, że te zakłady naukowe stanowiło pierwotnie połączenie się, ogół wszystkich uczniów, lub nauczających, które po łacinie nazywało się *universitas scholarium* lub *universitas magistrorum*, skąd powstała dla tych zakładów naukowych nazwa *uniwersytetów*. Gdy zakłady te nietylko były najwyższemi w pewnej dziedzinie nauk, lecz rozszerzywszy zakres swój, obejmowały wszystkie nauki, teologią, prawo, filozofię i medycynę, wyrobiło się pojęcie, jakie i dziś do nazwy „uniwersytet“, — po polsku „wszechnica“, — przywiązu-

jemy t. j. przez *wszechnicę* rozumiemy takie *zakłady publiczne, gdzie profesorowie wykładają systematycznie ogół umiejętności (universitas litterarum) i udzielają najwyższych godności i zaszczytów w dziedzinie naukowej.* Od XII w. przyjmuje się powszechnie nazwa *studium generale*, która temu pojęciu odpowiada.

Używano też u nas prawie wyłącznie od XVI w. nazwy *Akademia krakowska*, która nie odpowiada istocie rzeczy, gdyż przez wyraz ten rozumie się dziś albo wyższy zakład naukowy dla *pewnej gałęzi nauk* n. p. ak. górniczą, duchowną, sztuk pięknych i t. p., albo *towarzystwo naukowe* t. j. związek jednostek celem popierania nauk, sztuk, piśmiennictwa i oświaty. *Wszechnica* zaś jest wyższym zakładem naukowym *dla wszystkich nauk*, jest zatem niejako zbiorem akademij¹⁾.

Urządzenie wszechnic dawnych odpowiadało sposobowi ich powstania, w Bolonii powstała wszechnica przez stowarzyszenie się uczniów, oni więc zarządzili, co tem łatwiej pojąć, że uczniami tymi byli kardynałowie, biskupi, opaci, kanonicy i t. d.

Oni więc wybierali corocznie profesorów z pomiędzy ludzi graduowanych, a z pośród siebie rektorów, jako też i radę złożoną z wyobrazicieli narodów, zwanych konsyliarzami.

Na wszechnicy zaś paryskiej wodzili profesorem rej, a uczniowie byli od nich całkiem zawiśli.

¹⁾ Nazwa akad. pochodzi ze starożytności — nazwę tę nosiła miejscowość koło Aten, którą upodobał sobie filozof Plato i tu z uczniami przychodził na dysputy. Po jego śmierci uczniowie jego także tam kontynuowali wykłady.

Tu i tam stanowili przeważną część uczniów księży.

Pierwsze Uniwersytety nie dzieliły się początkowo na fakultety, które dopiero w XIII wieku powstały, lecz na *narody* (*nationes*) według miejsca urodzenia uczniów. Stosowano się w tym względzie geograficznie do miejsca urodzenia uczniów, jak to stąd jest widoczna, że w Bolonii n. p. dzielili się juryści na naród cismontański, zwany także cysalpiński i ultramontański, zwany także transalpińskim, z których oba dzieliły się znów na kilkanaście narodów pomniejszych: i tak liczył pierwszy zwykle 17, drugi najczęściej 18 narodów, pomiędzy ostatnimi był także osobny naród polski. Tak Cismontanie jak i Ultramontanie stanowili osobny w średniowiecznym pojęciu Uniwersytet i mieli osobnych rektorów.

W XIV stuleciu Jarosław Bogorya ze Skotnik († 1376) był rektorem Uniwersytetu ultramontańskiego.

Wszechnica praska, założona w r. 1347 dzieliła się na 4 narody, a do narodu polskiego zaliczano: Litwę, Prusy, Szląsk, Łużyce, Miśnię, Turynię i Merseburg, widocznie wówczas z krajów tych nie zatarła się zupełnie cecha słowiańska i utrzymała się tradycya dawnej ich łączności.

W Paryżu wszystkie cztery narody razem stanowiły jeden uniwersytet, którym rządził wspólny rektor wybierany długo wyłącznie z grona wydziału filozoficznego.

Brakło też pierwszym wszechnicom własnych gmachów, a ich promocye i zbory walne odbywały się w kościołach, a odczyty miewali pierwsi

profesorowie w swoich mieszkaniach: temu jednak najprzód zaradzono w Bolonii, gdzie rychło wszystkie fakultety posiadały wspólny gmach w pobliżu kościoła katedralnego; w Paryżu zaś mieścił się Uniwersytet nie mając własnego gmachu, po klasztorach życzliwych mu zakonów, gdzie odbywał zgromadzenia i posiedzenia.

Zanim wreszcie wszechnice nie otrzymały własnego uposażenia utrzymywali się profesorowie z czesnego płaconego przez uczniów.

II.

Kazimierz W. objąwszy rządy skolatanej długimi wojnami Polski, zaprowadziwszy porządek i ład, jako pierwsze podstawy rozwoju, nie mógł nie dostrzedz konieczności podniesienia oświaty i wykształcenia w kraju obywateli, którzyby mogli z korzyścią dla ogółu sprawować urzędy, wydawać wyroki, pielegnować naukę i kształcić dalsze pokolenia.

Zwrócił się więc do stolicy papieskiej z prośbą o zezwolenie na utworzenie wszechnicy w Krakowie.

Dnia 12 maja 1364 wydał król Kazimierz W. dokument, dotąd ze czcią w archiwum wszechnicy przechowany, dający początek naszej krakowskiej, dotąd nieprzerwanie działającej wszechnicy.

Zaczyna król od słów: „Ożywiony pragnieniem gorącym, aby jak najwięcej pożytku i szczęścia ludzkiego przysporzyć, i wierząc, że wielkie korzyści dla naszych poddanych świeckich i du-

chownych to przyniesie, postanowiliśmy w naszym mieście Krakowie wskazać i wybrać odpowiednie miejsce, gdzieby od dnia dzisiejszego i na zawsze w późne wieki mogło istnieć studyum powszechne, obejmujące wszystkie dozwolone wydziały. Oby studyum to stało się perłą nauki i wiedzy potężnej, aby wydawało mężę dojrzałością rady znakomite, świetnościami wszystkich cnót zdobne, w różnych wiedzy ludzkiej gałęziach biegłe. Oby tam wytrysło niewysychające źródło nauki, z któregoby czerpali wszyscy wiedzy wyższej żądni.“

W dokumencie tym zakreślił w ogólnych rysach ustawę wszechnicy krakowskiej, w *pierwszej części* wyliczając prawa i ułatwienia dla przybywających tu na naukę, mianowicie uwalnia ich od cła i opłat, podobnież zasoby żywności dla nich przysyłane, wynagradza szkody w podróży doznane, jeżeli zaszły na terytoryum króla i obiecuje wstawić się do książąt postronnych o wynagrodzenie szkód na ich ziemi poniesionych. Osiały już studentom przyrzeka, że młynarze będą im mleć mąkę, a piekarze chleb wypiekać po cenach dla mieszczan praktykowanych, że mają pierwszeństwo do mieszkania, które wybiorą, a każdy inny mieszkaniec musi im ustąpić, że cenę mieszkań oznaczy 2 studentów i 2 mieszczan, a reperatury potrzebne w domu mogą sobie sami studenci zarządzić i w czynszu potrącić. W *drugiej części* stanowi o urządzeniu, mianowicie że studenci należą pod sąd rektora, którego sami sobie wybierać będą i będą sami wybierać profesorów, w *trzeciej części* podaje uposażenie wszechnicy, mianowicie 8 profesorów prawa (5 rzymskiego,

3 kanonicznego) z tych 6 pobierało 40 grzywien, 3 po 20 grzywien pensyi, nadto przeznaczono na wydział nauk wyzwolonych szkołę N. P. Maryi z 10 grzywiami pensyi, a dwóch magistrów fizyki (tu mieściła się medycyna), ustanowił z pensyami po 10 grzywien, Teologii nie było na razie.

Charakterystyczem dla wieków średnich urządzeniem jest zamianowanie „campsora czyli żyda“ (wymieniacza i pożyczkodawcę) dla studentów. Bankier ten ma być zawsze zaopatrzony w dostateczną ilość pieniędzy, aby w razie potrzeby mógł pożyczać studentom za złożeniem zastawu; za usługi nie wolno campsorowi brać więcej jak grosz miesięcznie procentu od każdej grzywny srebra.

Uposażenie powyższe zabezpieczył król na żupach wielickich, polecając żupnikowi, aby cztery razy do roku przywoził pieniądze pensyjne.

Urządzenie to Kazimierzowskie oparte było na wzór Bolonii — jak to każdy oceni po tem, co wyżej o urządzeniu bolonskiem podano, — mianowicie na charakterystycznej organizacyi studentów obierających rektora i profesorów. Z resztą sam król wyraźnie w dokumencie swym wspominał: „do Krakowa wszyscy nie tylko królestwa naszego i krajów przyległych mieszkańcy, lecz i inni z rozmaitych krajów świata niechaj wolno i bezpiecznie przybywają, dążąc do osiągnięcia perły wiedzy, którym wszystkim rektorom, doktorom, magistrum, szkolarzom, pisarzom, księgarzom i pedelom... przyrzekamy być panem wspaniałomyślnym i utrzymywać ich i zabezpieczyć w przywilejach, prawach, wolnościach, statutach i zwyczajach

wszelkich, *jakich na studyach* powszechnych, *mianowicie w Bolonii i Padwie używają* i zachowują¹⁾.

Tegoż samego dnia magistrat krakowski¹⁾ wystawił nowej wszechnicy dokument zapewniający zgodę i pomoc fundacyi królewskiej: po obszernym wstępie, podającym prawie dosłownie dokument Kazimierza W. następuje oświadczenie magistratu: „my więc rajcy, ławnicy i przysiężni krakowscy rektorowi wszechnicy, doktorom, magistróm, szkolarzom i wszystkim na studyum krakowskie przebywającym, przyrzekamy wszystkie statuty i prawa na studyach Bolońskim i Padewskim zachowywane i w Krakowie postanowić się mające, wiecznie zachowywać... w ich prawach bronić i strzedz... rektorowi dla poskromienia opornych wiernie pomagać i wspierać radą, pomocą i miłością“... Jako świadkowie dokumentu tego wymienieni: Jan stolnik Sandomierski, Pacossius de Aperias, Mikołaj Wierzynek, Mikołaj Edling, Bertold Tartar, Jan Peterman, Pesco de Sale, Tyczko Opulor i Vlussiaus zwany Kazimier.

Dokument króla i magistratu krakowskiego przesłano papieżowi Urbanowi V do Awignionu, który bullą z dnia 1 września 1364 zatwierdził takowe: „gdy więc nam przedłożono, że miasto Kraków... od studyów powszechnych za daleko jest odległe, a w królestwie tem nie ma wiele ludzi biegłych w prawie i piśmie, a wiele *z kleryków, szlachty, jadąc na takie studia (zagraniczne)* po-

¹⁾ Pod magistratem nie rozumiemy jedynie urzędu jak dzisiaj, ale rajców i ławników, którzy łączyli w swoich osobach władzę prawodawczą, administracyjną i sądową.

*rwani, inni w niewoli zatrzymani zostali... żywiąc gorącą chęć, aby to królestwo wzmoгло się darami nauk... zważywszy dogodność tego miasta,... dla zapobieżenia szkodom i niebezpieczeństwom pochodzącym z odległości takowych studyów (wszechnic)... nie tylko dla nich samych, ale i sąsiednich krajów mieszkańców korzyści... powagą naszą apostolską stanowimy, aby w temże mieście Krakowie było studyum powszechnie i po wieczne czasy tam pozostało, tak w wydziale prawa cywilnego i kanonicznego, jak w każdej dozwolonej nauce oprócz teologii... aby wykładający i studenci cieszyli się wszelkimi przywilejami dozwolonymi doktorom, profesorom i uczniom, *aby ci, którzy uzyskują tu stopień studyów, mieli wolność nauczania i udzielania godności doktorów i magistrów... a którzy na studyum tegoż miasta egzaminowani, zatwierdzeni wolność nauczania i zaszczyt taki otrzymali, odtąd bez żadnego innego zatwierdzenia i egzaminu, będą mieli możność nauczania tak w tem mieście, jak i na wszystkich innych studyach (wszechnicach) powszechnych*“.*

W ustanowieniu królewskim niema mowy o teologii. Odszukana obecnie w Rzymie korespondencya Kazimierza W. dowodzi, że król starał się o studyum powszechnie, a przynajmniej o wydział prawa, gdyż prawnicy byli mu niezbędni dla zapewnienia porządných sądów, stolica apostolska zaś widocznie obawiała się, aby oddalona wszechnica pod względem teologicznym nie była tak niezależną, jak dotychczas królowie polscy od stolicy apostolskiej niezależnym byli, dla tego przyrzekła zezwolenie na studyum w prawach

i wszystkich naukach dozwolonych *prócz teologii*, dlatego Kazimierz W. w dokumencie fundacyjnym stosując się do tego opuszcza teologią, a bulla zatwierdza tę fundacyą z powtórzeniem wykluczenia teologii i z zastrzeżeniem dozoru uniwersytetu przez biskupa krakowskiego.

Nie znaczy to, aby w Krakowie w ogóle nie uczono teologii, owszem od dawna krajowcy sprawowali urzędy kościelne, a rzadko który, chyba bogatszy, kształcił się za granicą, lecz nauka ograniczała się tylko do podstaw, uzasadniających wyświęcenie na duchownych, nie udzielano zaś stopni magistra, licencyata, lub doktora teologii, gdyż stopnie te, uprawniające do wykładów, mogły tylko wszechnice przez papieża zatwierdzone udzielać.

Wszechnica Kazimierza W. nie zakwitła od razu. Dzieła takie potrzebują czasu, nim stworzą punkt zborny uczonych, potrzebują ściągnięcia profesorów nieraz z daleka, pewnej już reputacyi, aby ściągnąć uczniów. I gdzieindziej pierwsze uniwersytety nie miały gmachów osobnych, lecz zbierały się w kościołach, klasztorach i po mieszkaniach profesorów. Nie od razu też można było znaleźć tylu uczniów, którzyby wybrali rektora i profesorów na wszystkie katedry. Zwyczajem zresztą było, że przed rozpoczęciem prawa i medycyny musiało się skończyć nauki wyzwolone, czyli, jak dziś zowiemy, filozoficzne. Już w dokumencie fundacyjnym nadmienił Kazimierz W., że wydziałowi nauk wyzwolonych oddaje *szkołę N. P. Maryi* w Krakowie. W niej więc przedewszystkiem upatrywać się musi pierwszy i najdawniejszy budynek wszechnicy krakowskiej.

Szkoła parafii N. P. Maryi, na rogu ulicy Stolarskiej i Małego Rynku, istnieje już w XIII w.

Być może, że przed założeniem wszechnicy 1364 r. wykładano tu i nieco wyższe nauki, co skłoniło Kazimierza W. do oddania tej szkoły magistrum nauk wyzwolonych.

Gdy później w r. 1400 umieszczono te wykłady w nowem kolegium na ul. Św. Anny, szkoła ta była rodzajem szkoły średniej przygotowawczej, w XVI w. uczęszczało tu wiele dzieci szlacheckich, tak, że zwano ją schola nobilium. Grzegorz Wigilancyusz z Sambora wykładał tu od r. 1561 wymowę i poezye, poczem został profesorem Uniwersytetu.

Dopiero po otwarciu gimnazyum Nowodworskiego wróciła ta szkoła do urzędu zwykłych parafialnych, zburzono ją w r. 1802.

Inne wykłady odbywały się *na zamku*, jak tego dowodzi jeden rękopis przechowany w księgozbiorze jagiellońskim z napisem na pewnym traktacie prawnym zachowanym, stwierdzającym, iż traktat ten napisany został „na zamku krakowskim *czyli* w studyum powszechnem r. 1367 ręką pewnego studenta...”

Król zamyślał jednak zbudować osobny budynek na wszechnicę, jak tego dowodzi ustęp jego dokumentu fundacyjnego: „postanowiliśmy naznaczyć miejsce w Krakowie, wybrać, ustanowić i urządzić, gdzieby było to studyum powszechne“.

Znaną jest powszechnie tradycya, że Kazimierz W. miał wszechnicę tę wybudować na Kazimierzu koło kościoła Św. Wawrzyńca, na części gruntów nazwanych *Bawołem*. Rzeczywiście

w okolicy tej na skrzyżowaniu z Wolnicy do ulicy Pustej i Mostowej, znaleziono w r. 1868 przy budowie kanału w kilku miejscach mury kamienne szerokości 5 stóp, gładko u góry zakończone z odsadzkami do sklepień piwnicy. Gładkie zakończenie ścian świadczy, że budowa przerwana została, że nie była to ruina gmachu, lecz fundament nieskończonego.

Za najbliższego czasów Kazimierza W. historyka *Długosza* widać było jeszcze owe fundamenty, a *Długosz* pomylił się tylko w tem, że uważał je za ruinę skończonego, a nie za początek nieskończonego dzieła, choć sam pisząc w swej historii, że wszechnica „ze śmiercią króla Kazimierza nie zakwitła i uposażenie nie doszło do skutku“, powinien był się domyslić, że owe ślady budowli na Kazimierzu są tylko początkiem, że budowla skończona w ciągu kilkudziesięciu lat nie poszłaby w ruinę, że mogłyby upaść wykłady, ale budynek zostałby i znalazł łatwo cel inny.

Z biegiem czasu coraz więcej wierzono we wszechnicę na Bawole, a historyk XVII wieku *Radymiński* puściwszy wodze fantazyi opowiadał, jakto na głos dzwonka o 9 rano zeszli się w kolegium Kazimierskim profesorowie z uczniami dnia 22 lipca 1400 r. na uroczystość przeniesienia wszechnicy do Krakowa, jakie mowy przytem wygłoszono, jak katedry naprędce przenoszono i t. d.

Faktem jest niezaprzeczonym, jak wyżej podano, że za kościołem św. Wawrzyńca w XV w. pokazywano ślady budowy, że je uważano za budowę Kazimierza W., że ślady takiej budowy w r. 1868 skonstatowano, skąd rzeczywiście wnosić

należy, że *przed r. 1400 istniał zamiar wybudowania na Kazimierzu kollegium wszechnicy*. Jakie mogły być powody zamierzonego przeniesienia jej z Krakowa na Kazimierz? czy chęć uświetnienia miasta noszącego królewskie nazwisko, czy chęć stworzenia odosobnionego spokojnego ustronia dla nauk? czy uzupełnienie wszechnicy brakującym wydziałem teologii? trudno dziś odgadnąć.

Słabe ślady życia wszechnicy po r. 1364, promocyja kilku bakałarzy filozofii, dowodzi, że śmierć twórcy (1370) i niepewne stosunki po jego śmierci, brak opiekuna, stały na przeszkodzie rozwojowi¹⁾.

W r. 1397 widzimy, że król Władysław Jagiello i Jadwiga robią starania u stolicy apostolskiej o zezwolenie na otwarcie wydziału teologicznego w Krakowie — i rzeczywiście w tymże roku papież Bonifacy IX zezwala na to w bulli, z której przytaczamy ważniejsze słowa: „gdy nam przedłożono prośbę, z której wynika, iż w mieście Krakowie z postanowienia stolicy apostolskiej *od dawna było i jest studyum powszechne* w prawie i każdej dozwolonej nauce oprócz teologii, a proszono nas z królewskiej strony, abyśmy w tym mieście z łaski apostolskiej uznali za potrzebne ustanowić studyum powszechne *także* teologii... przychylając się do tej prośby powagą apostolską

¹⁾ Podobnie było i gdzieindziej: w r. 1365 założył ks. Rudolf IV wszechnicę w Wiedniu, gdy jednak nie zabezpieczył jej funduszów i wkrótce zmarł, nie obrano nawet w r. 1366 rektora, a tylko szkoła miejska przy kościele S. Szczepana — podobnie jak Maryacka w Krakowie — obejmowała część nauk filozoficznych, aż dopiero ks. Albert ponownie wszechnicę wiedeńską fundował.

stanowimy, że w tem mieście odtąd i na przyszłe czasy ma być *także* w teologii studyum powszechne... i ze szczególnej łaski pozwalamy, aby... otrzymujący w tem studyum stopień bakałarza, licencyata lub doktora teologii, *cieszyli się wszystkiemi przywilejami, wolnościami i prawami, jakimi cieszą się ci, którzy podobny stopień w Paryżu otrzymują*“...

W tym samym roku królowa Jadwiga funduje w Pradze Kollegium dla Litwinów i uposaża je dochodem 200 grzywien rocznie dla dostarczenia kapłanów świeżo nawróconej Litwie, gdyż dozwolone równocześnie przez papieża rozpoczęcie nauki teologii w Krakowie musiało być dopiero przygotowanem, t. j. wyszukane fundusze, wybrane miejsce nauki, sprowadzeni profesorowie, i dopiero po latach można było się spodziewać promocyi teologów.

„Spędziliśmy wiele nocy bezsennych, myśląc, jakby ciemność pogaństwa litewskiego rozproszyć słońcem sprawiedliwości Jezusem Chrystusem, jakby winnica pańska na tym nowym przyjęła się gruncie“... powiada Jadwiga w dokumencie fundującym Kollegium litewskie, a z tego, jak i z tradycyi, jak wreszcie dowodnie z ostatniej jej woli, którą majątek swój zapisała na odnowienie wszechnicy (1399) widzimy — że w tej szlachetnej niewieście znalazła wszechnica krakowska wspaniałą i mądrą protektorę, że ona wpłynęła na swego męża Władysława Jagiełłę, iż równie skutecznie zajął się dziełem Kazimierza W. i świetnie je odnowił ¹⁾.

¹⁾ Po najstarszych wszechnicach Bolońskiej i Paryskiej, najwcześniej powstały wszechnice (w krajach nie romańskich)

III.

Przygotowania do odnowienia wszechnicy zajęły ostatnie lata życia Jadwigi, jak tego dowodzi wyjednana w r. 1397 bulla papieska, zapis rajców krak. z r. 1397 dla Mateusza św. teologii profesora 40 grzywien rocznie — a więc znacznej pensyi — „jak długo w Krakowie pozostanie“ i obecność w tymże roku w Krakowie Jana Szczekny (Dzekny) przełożonego Kollegium litewskiego w Pradze. W r. 1399 umierając, przeznaczyła zacna królowa większą część swych kosztowności w klejnotach, złotych i drogich kamieniach na uposażenie wszechnicy.

Król polecił zakupić na ulicy Ś. Anny będące właśnie na sprzedaż dom i place Stefana Pęcherza na cele wszechnicy, a w rocznicę śmierci Jadwigi 24 lipca 1400 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego, dotąd stojącego Kollegium w obecności króla i dygnitarzy, nowy rektor *Stanisław ze Skarbmierza* (zm. 1421 r.) doktor dekretów otworzył księgę wpisów, do której odtąd rok rocznie całe szereg pokoleń na obywateli wszechnicy się zapisało, a rozpoczęli wpis podówczas obecni w tych słowach:

„A najprzód najjaśniejszy książę i pan nasz Władysław z łaski Boga król polski, założyciel“, potem biskupi, Piotr, Krakowski, obojga praw

w Anglii: Oxford 1202 r. Cambridge 1231. Na wschodzie: najpierw w Pradze 1347, potem: Kraków 1364, Wiedeń 1365, Heidelberg 1387, Kolonia 1388, Erfurt 1392 Lipsk 1409, Wittenberga 1502 i t. d. Wilno 1578, Zamość 1593, Petersburg 1798.

doktor, kanclerz generalny studyum krakowskiego, Mikołaj, biskup Włocławski, magister nauk wyzwolonych, Jan z Tenczyna kasztelan krakowski „egzekutor rozporządzenia ostatniej woli pani ś. p. Jadwigi, królowej Polski, Węgier, Dalmacyi i Kroacyi, która zapisem swym zarządziła kupno domu, wielki dobra pospolitego zelator i dobrodziej uniwersytetu“, dalej 12 dostojników kościoła, 28 proboszczów i 205 studentów.

Ta znaczna ilość studentów wpisujących się już w pierwszej chwili odnowienia wszechnicy, dowodzi, że są to uczniowie dawnej kazimierzowskiej wszechnicy, gdyż w pierwszej chwili niepodobnaby tyłu uczniów znaleźć, i w następnych latach zapisywało się też mniej *nowych* uczniów.

W dwa dni potem wygotował król dokument fundacyjny, który wciąga do swego tekstu dosłownie większą część dokumentu Kazimierza W., ale stylizacya i kilka dodanych ustępów stwarza odmienne warunki: Kazimierz W. wyraźnie nadał wszechnicy te prawa, jakie ma wszechnica bolońska i padewska, wybór rektora i profesorów zostawił studentom, Jagiełło zapewnił im te przywileje, których po studiach powszechnych wogóle używają, a miał na myśli studyum paryskie, wedle którego odtąd na czele wszechnicy stał rektor wybierany przez profesorów, a biskupowi krakowskiemu przyznana została szeroka władza nadzorcza i wpływ na sądownictwo, zarząd, rozdział pensyj i prebend wszechnicy. Na uposażenie przeznaczył król 100 grzywien rocznie, zabezpieczonych na cle krakowskim, a więc mniej niż Kazimierz

Wielki, ale za to przybyło uposażenie domem wyżej wymienionym.

Uposażenie wzrasta odtąd stale: król dodaje profesorom dochód z kanonii św. Floryana, biskup dochody jednej kanonii na zamku i kilku ołtarzy, kilku księży i profesorów wkrótce czynią fundacye, za nimi wdowa po Dymitrze z Goraja, Katarzyna Kasztelanowa krakowska, do domu Pęcherza dokupują się sąsiednie kamienice. W kolei lat profesorowie, biskupi, kanonicy, uczniowie i dobrodzieje nauk uposażali wszechnicę darami, rosła w majątek nieruchomy, i ruchomy, niestety nie prowadzono inwentarza majątku, w czasach wojen i zamieszek zapomniano o wielu fundacyach, po rozbiore więc kraju brakło dowodów własności. W burzy państwowej przepadł prawie cały milionowy majątek wszechnicy.

W dokumencie fundacyjnym oświadczył król, że „statuty, mające się ułożyć przez doktorów i magistrów wszechnicy krakowskiej chcemy dla tej wszechnicy zatwierdzić“, *statuty* więc te wciągu następnych lat i później układane, są urzędową organizacją wszechnicy krakowskiej, którą z kolei przytoczyć należy.

Profesorowie tworzyli rodzaj stowarzyszenia, po części zakonnego, a wkrótce zorganizowano i zbiorowe pomieszkania uczniów, tak zwane bursy, tak więc i uczniowie dostali statuty tworzące z nich pewnego rodzaju ciało zbiorowe.

Głównem siedliskim było Kollegium w domu po Pęcherzu nabytym, zwane *większe*, maius, wkrótce przez przykupna rozszerzone. W z. 1403 zakupiono od Jana z Rzeszowa na ulicy Grozkiej

dom murowany, dotąd w posiadaniu wszechnicy będący, gdzie wykłady prawne, a potem i lekarskie, oraz mieszkania profesorów tych wydziałów się mieściły, w r. 1441 kupiono znowu, niedaleko kollegium prawnego, dom dla wydziału medycznego, który w r. 1455 spłonął, w r. 1464 otwarto nowe kollegium na ulicy brackiej, które potem na bursę węgierską przemieniono, wreszcie w r. 1469 założono dotąd istniejące kollegium zwane *mniejszym* (minus) w odróżnieniu do większego (maius).

Kollegium większe, zwane także *artistarum*, miało jedną wielką salę wykładową na piętrze dla teologów i 7 sal mniejszych na parterze dla filozofów, oraz mieszkania dla 11 profesorów teologii i 7 filozofii i księgozbiór.

W Kollegium mniejszem, przeznaczonem na przygotowawcze nauki, rodzaj szkoły średniej, mieszkało 6 – 14 profesorów zwanych kolegami mniejszymi.

Profesorowie medyczni przeważnie żonaci nie chcieli mieszkać w kollegiach na sposób innych profesorów przeważnie księży, stąd nie wystarali się o własne kollegium po spaleniu się ich domu na ulicy grodzkiej w r. 1455, lecz mieszkali prywatnie, a wykładali w kollegium większem. Zresztą nauki lekarskie wogóle nie kwitły w średnich wiekach nigdzie, więc też w Krakowie nie mogło być lepiej. Wszechnica nie dawała fachowego wykształcenia, lecz ogólne, uniwersalne, każdy musiał najprzód przejść filozofią i nauki wyzwolone, potem mógł dopiero studyować me-

dycynę i prawo, oraz za najwyższą naukę uważaną teologią.

Stąd jeden i ten sam profesor wykładał z kolei gramatykę, autorów łacińskich, filozofią, teorię planet, prawo, Avicennę i Galena (medycynę) a wreszcie teologią. Jako pierwszy fachowy wydział wyłonił się medyczny, gdy dla małego uposażenia i małej liczby profesorów dopuszczono i lekarzy praktykujących do wydziału, wydział jednak egzaminował naprzód lekarza i wydawał licencya na leczenia.

Kollegium zostawało pod zarządami *prepozytów*, którymi kolejno bywali najmłodszy kolegiaci. Był to wzgląd na kłopotliwość urzędu, którego tak niechętnie się podejmowano, że trzeba było nałożyć kary za nieprzyjęcie.

Przełożony domu musiał radzić o kuchni, rachować się z kucharką, jedynem niewieściem stworzeniem w domu, utrzymywać ewidencję wydatków i przychodów, w rządzie piwnicą pomagał mu tylko collega *prepositus celarii*. Przechowały się rachunki Kollegium z XV. wieku, niektóre ręką św. Jana Kantego pisane, pokazujące, że profesorowie nie byli wybredni. Na święta zjawia się wydatek nadzwyczajny na wieprzaka, na bakalie, korzenie i wino, na szafran, migdały i konfekty, zwyczajnie żyje się mąką, przedewszystkiem zaś grochem, który w owych czasach zastępował ziemniaki; niemalą też odgrywa rolę mak, który do spżarni kupuje się korcami. Za napój służy piwo, a osobny artykuł orzeka, że tylko za pozwoleniem przełożonego można żądać drugiej szklanki przy stole.

Nie wolno też grymasić i ganić jedzenia pod karą pieniężną. Nie wolno hałaśliwej prowadzić rozmowy, zawsze tylko jeden mówić może. Wszakże i to chyba po obiedzie, bo wśród obiadu, jak w klasztorze odbywa się lektura jakiej pobożnej książki ¹⁾.

Kollegium było o tyle klauzurą, że o ósmej wieczorem już drzwi zamykano, a każde późniejsze przyjscie na nocleg pociągało za sobą karę pieniężną.

Kollegiaci bez względu na to, czy już odebrali czy nie odebrali święceń kapłańskich, uważali się jako należący do stanu duchownego, a stosunek z płcią piękną był też poddany klasztornemu dozorowi. Z kobietą przychodzącą do Kollegium wolno było rozmawiać tylko przy drzwiach otwartych celi profesorskiej, a to wezwawszy drugiego kolegę na świadka. Na zewnątrz obowiązywał był kollegiat nosić togę podówczas tebardą zwaną, a jeżeli jej zaraz mieć nie mógł, sprawić ją sobie musiał pod rygorem wykluczenia ze zgromadzenia.

Kollegium jako takie, miało pewną liczbę płatnych miejsc, czyli tak zwanych kollegiatur. Dochody były nierówne, otrzymywano je zaś wedle starszeństwa w służbie, co oczywiście nie było korzystnem dla nauki.

Wydział prawa miał do końca swe odrębności: profesorowie nie mieli wspólnego stołu — wybór odbywał się nie w Kollegium, lecz wśród doktorów wydziału. Akta najstarszożytniejszego tego

¹⁾ Zobacz Bibl. krak. Nr. 13 Dr. A. Karbowski: *Obiady profesorów.*

wydziału spłonęły niestety przy pożarze r. 1719, spisano jednak zaraz potem statuta a niewątpliwie w układzie tym zatrzymano przechowane w pamięci profesorów dawne przepisy, gdyż zatem przemawia treść ich zgodna z dawnym duchem czasu.

Do wydziału wchodził profesorowie zwyczajni, beneficjaci, licencyjaci i bakałarze. Profesorowie wykładają główne przedmioty, bakałarze odbywają repetycje. Pod przewodnictwem i za inicjatywą dziekana odbywają się w prawem przepisany czasie dysputy, na które dziekan podaje kwestye, profesorowie je podejmują, bakałarze w niej z obowiązku udział biorą.

Oprócz tych była wielka liczba profesorów tak nazwanych *zewnątrznych* albo obcych (*extranei*), a tych znowu dzielano na magistrów (*Reverendati Magistri*) i doktorów filozofii (*togati*). Byli wreszcie bakałarze i licencyjaci, a ci dopiero drogę sobie do wydziału torowali. Profesorowie zewnątrzni utrzymywali się swym własnym kosztem, mieszkali w mieście, lub w bursach i najczęściej trudnili się dozorem domowym uczniów w tych domach umieszczonych.

Bakałarze i licencyjaci obowiązani byli słuchać czterech lekcji, z powinności odbywać rozmaite popisy i ćwiczenia. Magistrowie i doktorowie filozofii dawali lekcye publiczne bezpłatnie, zasiadali i mieli głos w wydziale filozoficznym. Dlatego też wydział ten bywał najliczniejszy, zawsze z kilkudziesiąt członków złożony.

Na czele wszechnicy stał *rektor* wybierany przez profesorów. Od r. 1604 prócz profesorów do-

ktorowie, licencyjaci i bakałarze wybierali z pośród siebie pięciu, którzy wspólnie z profesorami wybierali rektora.

Władza rektora była obszerną, gdyż sprawował jurysdykcją nad profesorami, uczniami, bedelami, którzy przysięgali rektorowi uległość i posłuszeństwo we wszystkich sprawach cywilnych i lżejszych karnych — apelacja szła do rady uniwersyteckiej. Ważniejsze sprawy karne sędził biskup lub sędzia królewski. Rektor wybierał sobie wicerektora.

Do obowiązków rektora należało: wglądanie w życie i obyczaje profesorów i uczniów, zwoływanie posiedzeń rady wszechnicy i pełnych posiedzeń, przewodnictwo w promocyach i zastępowanie na zewnątrz, nadzór ksiązek, księgarń i aptek, oraz szkół kolonialnych, sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych mniejszych.

Podobnie, jak profesorowie tworzyli zamknięte prawie zakonne Kollegia, ujęto uczniów także, za przykładem Paryża, w tak zwane *bursy* ¹⁾

IV.

W pierwszych latach istnienia odnowionej przez Jagiellę wszechnicy zaszły w państwach chrześcijańskich wypadki doniosłe, które zajęły politykę wszystkich panujących i umysły wszystkich uczonych, a zwłaszcza wszechnice. Były to

¹⁾ Zobacz Bibl. krak. Nr. 15: Jan *Ptasnik*: Obrazki z życia zakonów krak. w XV i XVI w.

mianowicie nowatorstwa religijne *Wiklefa* i *Husa*, *schizma* w kościele t. j. wybór kilku papieży naraz, *sobory* powszechnie kościelne zwołane w celu usunięcia schizmy i kacerstw, a wywołujące nowe drażliwe pytanie *wyższości soboru* nad papieża. Wypadki te, w których do współudziału wezwano i wszechnicę krakowską, i w których dała się poznać światu imionami kilku znakomitych teologów i prawników, przygotowywały się już od dawna.

Jan *Wiklef*, profesor w Oxfordzie, wystąpił przeciw władzy papieskiej, bogactwom duchowieństwa, hierarchii księży, a w końcu przeciw niektórym dogmatom wiary. Znalazszy licznych zwolenników swej nauki, uzyskał pochwałę jej od parlamentu angielskiego (1376 r.) zmarł w r. 1384, poczem zwolenników jego wytępiono. Uczeń jego *Hieronim z Pragi* przewiózł pisma jego do Czech, które przejął i rozwijał dalej Jan Hus.

Jan Hus (ur. 1369) profesor, a potem i rektor wszechnicy w Pradze i spowiednik królowej, znakomity kaznodzieja, reformator pisowni czeskiej, powstał w r. 1412 przeciw odpustowi udzielonemu przez Jana XXIII za pieniądze zbierane na wojnę przeciw królowi neapolitańskiemu, głosił naukę o usprawiedliwieniu bez odpustu, o piśmie św. jako jedynem źródle wiary, o odrzuceniu władzy papieskiej i t. d. za co wezwano go na sobór w Konstancyi do usprawiedliwienia się. Król czeski Zygmunta dał mu list żelazny (zapewnienie bezpieczeństwa) — ale mimo to uwięziono Husa, i jako kacerza spalono na stosie 6 lipca 1415 r. Podobnie spalono wyżej wzmiankowanego Hieronima z Pragi.

Na wieść o męczeńskiej śmierci ukochanego kaznodziei zerwała się burza w Czechach, która dała początek długoletnim krwawym wojnom, tem namiętniejszym, że obok motywów religijnych grały tu rolę narodowe, gdyż Czesi przyznawali się do zasad Husa, Niemcy pozostawali w obozie przeciwnym. W namiętności walki tworzyły się coraz skrajniejsze zapatrywania religijne, zaprowadzono czeską liturgię, Komunię pod dwiema postaciami, pozbawiono duchownych dóbr świeckich, i t. d. Szlachta czeska usiłowała powołać członka rodziny królewskiej polskiej na tron czeski, ale wpływ kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, twardo przy zasadach kościoła stojącego i obawa wojny z Niemcami, stanęły temu na przeszkodzie, ruch husycki jednak nie przeszedł bez wpływu na Polskę: nie brakło tu niezadowolonych z przewagi duchowieństwa, pociągania przed sądy duchowne, apelacyj do Rzymu, nienawidzono krzyżaków t. j. Niemców wdzierających się do Polski i Litwy, oskarżających Polaków przed papieżem i soborem, nie brakło takich, którzy w Pradze się kształcili i bezpośrednio z ruchem husyckim zarówno religijnym jak narodowościowym się zetknęli, nie brakło wreszcie Czechów w wojsku polskiem, a większe, niż dziś, podobieństwo mowy czeskiej do polskiej prowadziło do zbliżenia.

Wytworzyło się więc i w Polsce stronnictwo husyckie, na czele którego stali: Spytek z Melsztyna, Abraham ze Zbąszyna, Dersław z Rytwian i inni, domagając się wolności kaznodziejstwa, Komunii pod obiema postaciami, karania grzechów śmiertelnych i t. d. Zbigniew *Oleśnicki*, potężnym

wplywem wywieranym na uległego króla Jagiellę unicestwił husytyzm, odwołano Polaków z wszechnicy praskiej, podejrzanych o herezję oddano pod sąd kościelny. Obawa zawikłania się w wojnę z Niemcami spowodowała, że odmówiono poparcia kontrkandydatowi Zygmunta Luksemburskiego narodowemu królowi, wybranemu z rodziny Jagielly. Wszechnica krakowska broniła wytrwale katolicyzmu, chociaż i tu znajdujemy ślad wpływu reformatorskich zdań Wiklefa. Mianowicie *ks. Andrzej Gałka z Dobczyna*, magister sztuk, podejrzany o husyckie zasady, skazanym został przez biskupa Oleśnickiego na rekolekcyje do klasztoru Cystersów w Mogile, skąd wkrótce uciekł, w r. 1449, a tymczasem znaleziono wiele pism jego tchnących nowościami religijnymi. Na listy gończe odpisał do biskupa Gałka list z Głogowa gdzie się schronił: ... „od 20 lat byłem w Kollegium studyum krakowskiego. kanonikiem u Ś. Floryana wreszcie w klasztorze mogilskim, nigdy nie pozywany sądzony lub zwyciężony. Dobrowolnie to wyznaję, że czytałem i pisałem przez wiele lat pisma Magistra Jana *Wiklefa*, z których pism niektóre wydają mi się najgodniejszymi prawdy tak, że ich prawdy żaden doktór świata ani magister nie zwalczy... w mojej nieobecności oderwaliście skrzynie i zabrali rzeczy moje, bojąc się więc o mą osobę usunąłem się. Pozostanę cierpliwie u najjaśniejszego księcia mego, (głogowskiego) dopóki nie będę miał wolnego przystępu do króla polskiego, przed którym, gdy mi dany będzie dostęp, przedstawię gwałt na mnie popełniony. Chociaż jestem grzesznik i już u was potępiony,

spodziewam się ocaleć nie przez *wasze odpusty za pieniądze kupione* u papieża, *nie przez rok jubileuszowy*, lecz przez łaskę Pana naszego J. Chrystusa. Dlatego racz wielebny ojciec oddać mi moje rzeczy i książki, także książki Wiklefa, które nie obrażają wiary chrześcijańskiej... między książkami Wiklefa były pewne pisma pewnego znakomitego szlachcica *czeskiego*, który, gdy się o tem dowie, nie będzie milczał z przyjacielami...“

Do doktorów i profesorów wszechnicy podobnie napisał Gałka list, dodając: „niechciecie przyjąć ksiąg *Wirlefa*, chociaż *bez ich znajomości*, jak ślepy kolorów, *nie potraficie rozpoznać* wielu ustępów filozofii, teologii i wiary... dlatego piszę do was, abyście nie pogardzali ani tępili tych ksiąg... zresztą są te księgi licznie i w innych częściach Polski, a jeżeli są z woli Bożej, to nie zginą“.

Gałka widocznie był zdolnym agitatorem, gdyż chwycił się popularnego, silnie na umysły proste wpływającego a rzadkiego dawniej środka, pieśni okolicznościowej i ułożył pieśń o Wiklefie:

„Iachowie, Niemcowie,
Wszyscy językowie
Wątpiciele w mowie
I wszego pisma słowie
Wiklef prawdę powie,
Jemuż nic równego
Mistrza pogańskiego
I chrześcijańskiego,
Ani będzie większego
Aż do dnia sądnego“ i t. d.

Zniknął jednak z widowni Galka i niewiadome są jego dalsze losy.

W dysputach antyhusyckich zasłynęli Stanisław ze Skalmierza (Scarbimiria) i Jan Elgot, inni profesorowie pisali traktaty utrwalające katolicyzm, i tak Andrzej z *Kokorzyna* pisze w r. 1425 „Zwierciadło kapłanów czyli traktat o celebrowaniu mszy sw.“, *Mikołaj z Błonia* w połowie XV w. podręcznik o Sakramentach i liturgii, który potem wszedł w używanie prawie w całej Europie itd.

Do drugiej kwestyi wówczas wszechnicę górażąco zajmującej tj. do *schizmy* w papieństwie przyszło w ten sposób, że w r. 1378 wybrali kardynałowie w Rzymie papieża Urbana VI, zrażeni jednak jego surowością, wybrali wkrótce nowego, Klemensa VII, który nie mogąc siłą usunąć Urbana VI, udał się do Francyi i osiadłszy w Awinionie, gdzie papieże już przedtem od Klemensa V przez kilkadziesiąt lat w XIV rezydowali, zyskał uznanie kilku państw.

Po śmierci Klemensa VII wybrano w Awinionie Benedykta XIII, w Rzymie, po śmierci Urbana VI, wybierano dalej papieży rzymskich i w ten sposób równocześnie panowało po dwóch papieży, jeden w Awinionie, drugi w Rzymie. W roku 1490 zebrali się kardynałowie na Sobór w Pizie (na którym Polskę reprezentowali Piotr Wysz, biskup krakowski, z delegatami wszechnicy krakowskiej) uznali obu papieży za kacerzy, a obrali papieżem trzeciego, Aleksandra V, a po jego śmierci w r. 1410 Jana XXIII. W celu położenia końca panowaniu 3 papieży naraz zebrał się sobór w Konstancyi, 1414 r., gdzie w r. 1417 obrano

papieżem Marcina V, który ostatecznie się utrzymał. Polskę reprezentował arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, wszechnicę krakowską przedstawiał *Paweł Włodkowiec*. Posłowie ci mieli nadto zadanie obrony Polski przed skargami Krzyżaków.

Przewrotny zakon Krzyżacki chcący na ziemiach słowiańskich ugruntować państwo niemieckie, pobity pod Grunwaldem 1410 r. usiłował skargami przed papieżem wzmocnić swe pretensye, powołując się na nadania cesarskie lub papieskie, a sobór konstancyjski miał rozstrzygać ten spór, w którym zarzucano Polakom popieranie pogańskiej Litwy i odszczepieństwo od wiary. obrońcą Polski na soborze był rektor wszechnicy krakowskiej *Paweł Włodkowiec* (Paulus Vladimiri) z Brudzewa. (zmarł 1435 r.) dowodząc uczenie, że wojny krzyżackie są prostymi grabieżami bezprawnymi, przyczem występował bezwzględnie w krytyce powag chrześcijańskiego świata, odmawiając cesarzowi i papieżowi prawa rozdawania ziem pogańskich, wykazywał podburzania książąt litewskich przez Krzyżaków i przeszkody, jakie ich zaborcza polityka stawia przedsięmu nawróceniu Litwy. Sobór wyraził podziękowanie królowi polskiemu za gorliwość około krzewienia wiary.

Krzyżacy jednak wystąpili z pamfletem napisanym przez *Jana Falkenberga*, Dominikanina, przeciw Polsce; komisya soboru uznała tenże za zdrożny z wiarą, gorszący, bezbożny i buntowniczy, ale gdy Polacy żądali potępienia go jako heretyckiego, papież bojący się narazić Niemcom, odmówił temu przy zamknięciu soboru, wobec czego Polacy założyli protest, usunęli gwałtem straż przy

pałacu papieża, wyłamali drzwi do pokoju jego, doręczyli mu apelację do soboru przyszłego i odjechali. Papież zdecydował się uwiezić, a potem nakłonić Falkenberga do odwołania wszelkich oszczerstw rzuconych na Jagiełłę, poczem Jagiełło oszczercy przebaczył i wypuszczono go z więzienia.

Zwołany następnie *Sobór Bazylejski* 1431—1449) miał przeprowadzić reformę kościoła i załatwić sprawę husycką, która od śmierci twórcy stała się jeszcze groźniejszą. Zawarto z Czechami tak zwane kompaktaty bazylejskie, których jednak potem król Zygmunt w Czechach nie dotrzymał. Sobór przyjął zasadę wyższości soboru nad papieżem, zawezwał papieża Eugeniusza IV przed swój sąd, złożył z urzędu i obrał Feliksa V (1438). Z wszechnicy krakowskiej przybyli: *Tomasz Strzępiński*, (urodzony 1398 r., obrany później arcybiskupem zmarł 1460 r.) *Jakób z Paradyża* (w Wielkopolsce) Cysters (promowany w Krakowie w roku 1432 na doktora teologii, został potem kartuzem w Erfurcie, pisał teologiczne traktaty, drukowane w końcu XV wieku).

Wszechnica krakowska wygotowała pismo o wyższości soboru nad papieżem, przyjęte z uznaniem od soboru. Do autorów tego traktatu należeli, prócz powyższych, *Wawrzyniec z Raciborza*, *Benedykt Hesse* Krakowianin, słynny kaznodzieja, kilkakrotny rektor i *Jan Elgot*, teolog i prawnik (zmarł 1452 r.) Wszechnica paryska, otrzymawszy odpis tego memoriału, dziękowała listownie roku 1442 z najwyższym uznaniem. Biskup Oleśnicki, mianowany kardynałem przez Feliksa V, wysłał Jana Elgota z obedyencyą soborowi i temuż pa-

pieżowi, a papież mianował Elgota swoim audytorem.

Polska jednak, jako państwo, zachowywała neutralność wobec obu papieży i soboru. Dopiero król Kazimierz Jagiellończyk zrobił stanowczy krok uznając następcę Eugeniusza, papieża Mikołaja V. Wszechnica pozostała na dawnym stanowisku wierną Feliksowi V, król życzył sobie uznania Mikołaja, więc rozpisano listy do innych wszechnic, w Sorbonie, Wiedniu, Erfurcie, Lipsku i Kolonii, ale te opuściły już sprawę soboru i dały wymijające przeważnie odpowiedzi, gdy jednak zgon Feliksa V ułatwił położenie, uznała wszechnica krakowska Mikołaja V.

Rola, jaką wszechnica krakowska odegrała w powyższych sprawach, uczyniła ją znaną i cioną w całej Europie i przyczyniła się tem samem do ściągnięcia ku niej cudzoziemców. Pobyt nadto Polaków w Konstancyi i Bazylei sprowadził zaznajomienie się z nowymi prądami wiejącymi od Włoch, kolebki odrodzenia nauk i szybkie przeniesienie do Polski zdobyczy wiedzy zachodu.

Nauka w wiekach średnich przeważnie opierała się na teologii i filozofii, którą pierwszej podporządkowywano. Sposób uprawiania takiej filozofii, opartej na teologii i na pismach Arystotelesa, za niewzruszone i nie ulegające krytyce uważanych, i na subtelnem rozumowaniu pozbawionem wszelkich doświadczeń, nazywamy *scholastyką* od nazwy łacińskiej schola, szkoła, gdyż w szkołach jedynie uprawiano wówczas nauki. Nawet nauki przyrodnicze, wchodzące w zakres wykładów filozoficznych, były uprawiane w podobny sposób.

Ta metoda scholastyczna utrzymywała się długo, zarówno za granicą jak u nas, tamując swobodny rozwój nauk, na doświadczeniach i nowych spostrzeżeniach jedynie oprzeć się mogący. Nie brakło jednak i między scholastykami umysłów bystrych, zdolnych do nader subtelnej rozumowania, i tak profesor krakowski *Michał z Bystrzykowa*, doktor paryski, uważany był za granicą za mistrza spekulacji. Aby dać przykład subtelności filozofów scholastycznych, przytaczamy tezę, której powyższy profesor bronił w r. 1485: „czyli materya pierwotna jest istnością rzeczywistą i potencyjną, wprost przez się pojmowalną i wykładalną, czyli jest od istności formy i negacji formy rzeczywiście odłączoną i bez sprzeczności od niej odłączalną“.

Na początku XV w. przywieźli nasi uczeni krakowscy z soborów konstancyjskiego i bazylejskiego pierwsze księgi zapomnianych autorów rzymskich: Cycerona, Pliniusza, Seneki, Swetoniusza, Owidyusza, Terencyusza, Plauta i t. d. Równocześnie umysły poruszone schizmą w kościele, pytaniem wyższości soboru czy papieża, wywołały ruch umysłowy, krytykę dotychczasowych prawd, nadto rozpoczęła się w XV wieku charakterystyczna wędrówka uczonych i półuczonych, którzy podobnie jak dziś koncertanci muzycy szli w świat szukać wiedzy lub propagować nabytą. Kraków stał się znanym szeroko, jako stolica potężnego wówczas państwa i siedziba wszechnicy, której głos ważył na soborach, więc tłumy obcych zapisują się na wszechnicę krakowską.

Powszechnym językiem naukowym był łaciński, co ułatwiało udawanie się do obcych zupełnie wszechnic. Stąd Polska, mimo odległości od ojczyzny tego ruchu, Włoch, stosunkowo wcześniej zaznajomiła się z autorami rzymskimi i wzięła żywy udział w ruchu umysłowym tej epoki, zwanym *humanizmem*.

Dzisiaj humanizm, jako jeden z kierunków historyczno filozoficznych, oparty o gruntowną znajomość starożytności, odróżniający ziarno od plewy, umiejący ocenić i zastosować wiedzę starożytności, jest tylko jednym z pomocniczych środków przyczyniających się do ogólnego wykształcenia. W pierwszych chwilach pojawienia się, był humanizm prądem porywającym, pochłaniającym inne, dziwnym dla nieznaających go, a więc niechętnie widzianą nowością.

Z podpisów nazwisk właścicieli na księgach przechowanych w Bibliotece Jagiellońskiej widzimy, że już w pierwszej połowie XV w. profesorowie krakowscy posiadali starożytnych pisarzy rzymskich. W połowie XV w. wszechnica uposażoną została w kollegiatury dla poetyki, retoryki i kroniki Wincentego Kadłubka, dla pisarzy łacińskich w następującym porządku: Boecyusza, Alana, Walerjusza, Maxyma, Wirgiliusza, Owidyusza, Horacyusza i Terencyusza. W kollegium „mniejszym” przeznaczonem na te studia, gdzie pomieszczono także matematykę, astronomię i astrologię, w roku 1476 przybywa do poleconych poetów Kwintylian.

W roku 1462, gdy to kollegium mniejsze dla wzmoczenia się liczby wykładających bakałarzy i magistrów okazało się za ciasne, zezwolił rektor,

aby część wykładów odbywano w nowem kolegium na ulicy św. Franciszka, które później przeznaczono na bursę węgierską.

Zainteresowanie się autorami starożytnymi było już bardzo znaczne, bo w połowie XV wieku *Jan Długosz* wielki historyk polski, również uczeń krakowskiej wszechnicy (zmarł 1480), z trudem i kosztem sprowadził sobie rękopis *Liwiusza*. Jednym z pierwszych wybitnych humanistów jest *Grzegorz z Sanoka*, w r. 1418 przybywa na wszechnicę krakowską, potem przez 5 lat bawi w Niemczech, a wróciwszy utrzymuje się z przepisywania rękopisów i śpiewu, w r. 1433 wyklada w Krakowie jako bakałarz *Sielanki Wirgilego*, robiąc wrażenie nowością przedmiotu. W r. 1439 jedzie do Włoch na dalsze kształcenie, następnie król *Władysław Warneńczyk* bierze go z sobą do Węgier; *Grzegorz* przemawiał tam przeciw wojnie z Turkami, która następnie przyprawiła *Władysława* o klęskę; był następnie nauczycielem dzieci *Hunyadego*, a wróciwszy do Polski został w r. 1451 arcybiskupem lwowskim i oddał się nauce, poezyi i gospodarstwu dóbr duchownych. Nie pozostawił wprawdzie żadnej spuścizny literackiej, ale wywarł znaczny wpływ na współczesnych, a o znaczeniu jego daje miarę, że życiorys jego napisał głośny *Filip Kalimach Buonacorsi*.

Filip Kalimach zmuszony był z powodu spisku przeciw papieżowi *Pawłowi II* uciec w roku 1468, przybył przez *Konstantynopol* do Polski w roku 1470 i dostał się na dwór królewski jako wspólna nauczyciel z *Długoszem* dzieci królewskich, wywierając potężny wpływ na politykę w duchu

niezależności od kuryi papieskiej i na naukę, jako protektor humanizmu. Zmarł r. 1496, pochowany przez króla z pompą w kościele X. X. Dominikanów, gdzie dotąd przypomina go wspaniała spiżowa płyta nagrobkowa, prawdopodobnie dzieło Piotra *Vischera* z Norymbergi.

Na czasy Kalimacha przypada epoka największej sławy i wziętości wszechnicy krakowskiej, w spisach jej spotykamy uczniów z Bawaryi, Frankonii, Szwabii, Szwajcaryi, Alzacyi, Brysgowii, Turynгии, Hesyi, nawet z Włoch i Szwecyi, z Saksonii, Brandenburgu, Austrii, Szlązka i Węgier, a między nimi nazwiska wybitnych uczonych. Literackim i wykładowym językiem całej Europy był język łaciński, w tym języku kształcili się uczniowie, w tym wykładano oczywiście i w Krakowie, język więc nie był przeszkodą dla obcych w kształceniu się na wszechnicy krakowskiej. Tu otrzymał już dawniej stopień akademicki w roku 1416 *Olaf z Upsali* później biskup upsalski, podobnież koło r. 1500 dwaj późniejsi arcybiskupi upsalscy, *Olaus* i *Jan Magnusowie*, w końcu XV w. studyowali tutaj *Tomasz Murner*, uczony niemiecki, *Jan Aventinus* historyk i *Jan Wirdung* matematyk z Heidelbergu, *Henryk Bebelius* (de Babenhausen) głośny humanista niemiecki, w r. 1497 profesor w Tybindze i t. d.; nie szczędził uznania krakowskiej wszechnicy nawet niechętny Polsce *Eneas Silvius Piccolomini*, późniejszy papież Pius II.

Zdaje się, że za wpływem Kalimacha przybył do Krakowa w roku 1488 słynny naówczas poeta *Konrad Celtis*, uwieńczony w r. 1487 w Norymberdze przez cesarza Fryderyka koroną poetycką. Nie

mając stopnia akademickiego, nie miał Celtes prawa do wykładania, mimo to miał w r. 1489 wykłady w Bursie węgierskiej na ulubiony temat humanistów: o pisaniu listów (*de condendis epistolis*) a później nawet w Kollegium wykład o Aristotelesie. Zdaje się, że wieniec poetycki uznano za kwalifikację do wykładów. Wpływ Celtesa w kierunku humanistycznym musiał być znacznym, gdyż w założonem przez niego „Towarzystwie Nadwiślańskim“ (*Societas Vistulana*) gromadzili się obok Kalimacha i wybitni magistry wszechnicy, jak Jan Ursyn,¹⁾ Walenty Eckius,²⁾ Jan Sommerfeld zwany *Aesticampianus*,³⁾ Wojciech z Brudzewa,⁴⁾ Wawrzyniec Korwin⁵⁾ i inni. Uczni ci zajmowali się dyskusjami literackimi a zapewne i krytyką starszych scholastycznych profesorów i prawdopodobnie dlatego ciż wpłynęli na to, że Celtes opuścił nagle Kraków i niechętnie potem o Polakach się wyrażał, jakkolwiek pozostał w korespondencji z profesorami krakowskimi, z którymi stykał się w Towarzystwie Nadwiślańskim.⁶⁾ Mimo jego odjazdu humanizm nie upadł wcale, a choć chwi-

¹⁾ Krakowianin, profesor literatury łac., prawa i medycyny.

²⁾ Profesor sztuki rymotwórczej, autor wielu dzieł wydanych na początku XVI w.

³⁾ Pisał podobnie jak Ursyn i Celtes dziełko o pisaniu listów.

⁴⁾ Urodzony 1455 słynął jako profesor matematyki i astronomii, zostawił wiele pism w rękopisach, jedno wydał drukiem uczeń jego Jan Otton German w Medyolanie w r. 1495.

⁵⁾ Rabe Korwin, profesor do roku 1495 wydał w r. 1502 podręcznik poprawnego pisania, poświęcony studentom krak.

⁶⁾ Celtes został następnie profesorem w Ingolstadtzie dla poetyki i retoryki, a powołany w r. 1497 przez cesarza Maksy-

lami zaniedbywany, wracał i rozszerzał się stale na wszechnicy.

Równocześnie kwitły w Krakowie nauki matematyki i astronomii i tu w latach 1492—1496 kształcił się największy astronom *Mikołaj Kopernik*¹⁾ autor dzieła „O obrotach ciał niebieskich“, który stał się twórcą nowoczesnej astronomii, wykazawszy, że ziemia koło słońca, a nie słońce koło ziemi się obraca.

Katedra astronomii istniała w Krakowie już od początków XV w. i posiadała kilku wybitnych profesorów, jak *Marcin z Żórawia* pod Przemysłem, wielce ceniony przez Jerzego Puerbacha, słynnego profesora wszechnicy wiedeńskiej w połowie XV, *Marcin z Olkusza*, nadworny potem lekarz i astrolog króla węgierskiego, *Macieja Korwina*, układał z *Janem Regiomontanem*, sławnym astronomem, tablic planet, które w roku 1467 nadesłał wszechnicy krakowskiej, darował też tej wszechnicy narzędzia astronomiczne dotąd zachowane, jako cenne pamiątki i zabytki archeologiczne.

miliana do Wiednia, otrzymał tam prawo promocyi i wieńczenia poetów; założył tu Towarzystwo Naddunajskie, zmarł 1508 r. pochowany w tumie św. Szczepana. Z dotyczących Polski rzeczy pisał ody do *Kalimacha*, *Jana Ursyna*, *Wojciecha z Brudzewa*, opisywał okolice Wisły, saliny wielickie i polowanie na żubry.

¹⁾ Wielki astronom *Mikołaj Kopernik* urodził się w roku 1475 w Toruniu z ojca *Mikołaja*, krakowianina, tam osiadłego. Kopernicy należeli do najstarszych rodzin wspomnianych w aktach krakowskich już w XIV w. Matką była *Barbara Wetzelrode*, siostra biskupa *Warmińskiego*. Kształcił się na wszechnicy krakowskiej, w r. 1497 wyjechał do Włoch. Z namowy wuja biskupa, przyjął suknię duchowną i został kanonikiem we *Frauenburgu*, gdzie też zmarł r. 1543.

Za czasów Kopernika wykladało 16 prelegentów nauki matematyczne i astronomiczne.

W samym początku XVI w. drukarnie krakowskie rozpoczęły już wydatną czynność, drukując się dzieła autorów rzymskich i podręczniki profesorów wszechnicy. Wychodzą dzieła Cyserona, wyżej wymienione książki Korwina, Aesticampiana, dalej *Jan z Głogowa* wydaje w r. 1500—1515 szereg podręczników szkolnych do przedmiotów wykładanych na wszechnicy, Michał *Wrocławczyk*, cenione wówczas kalendarze z prognostykami, Rudolf *Agrykola*, dawny uczeń tutejszej wszechnicy, uwieńczony w r. 1515 przez cesarza Maksymiliana, wraca na profesurę do Krakowa i drukuje potem wiele dzieł w Krakowie i Wiedniu.

Jako poeta łaciński słynie *Paweł z Krosna*, w medycynie *Maciej Miechowita*, zasłużony kronikarz. ¹⁾

W r. 1518 drukuje w Krakowie poeta angielski *Coxe* dziełko „*de laudibus Academiae cracoviensis*“, który zapewne w pochlebstwach przesadził, ale w każdym razie dziełko jego dowodzi znaczenia wszechnicy krakowskiej na początku XVI

¹⁾ Maciej z Miechowa *Miechowita*, ur. 1456 r., kształcił się w Krakowie, Niemczech i Włoszech, już w r. 1501 został rektorem, w r. 1505 zapisał fundusz na jednego profesora medycyny, w r. 1522 fundusz na astrologa, pozakładał na nowo zaniedbane szkoły parafialne w Krakowie, poprawił i uposażył kilka szpitali, odbudował kolegium prawnicze, a w testamencie przekazał fundusz na odnowienie spalonego kolegium większego, zmarł 1523 r. Wydał w r. 1521 opis Sarmacyi i kronikę polską po r. 1506, przełożoną wkrótce na język włoski przez Annibala Maggi, dalej wskazówki higieniczne o zachowaniu się w czasie moru.

wieku. Dopiero koło r. 1530 ustaje napływ cudzoziemców do Krakowa.

Okres ten największej świetności wszechnicy krakowskiej zamyka niejako przywilej króla Zygmunta I z r. 1535, którym uznając zasługi wszechnicy krakowskiej i jej profesorów nadał wszystkim profesorom i doktorom wykładającym *szlachectwo*, a tem samem przystęp do wszystkich godności i przywilejów służących szlachcie, tym zaś, którzy 20 lat wykładali, szlachectwo dziedziczne, przechodzące na potomków.

Przywilej ten miał doniosłe znaczenie nie ze względu podniesienia profesorów do szlachty, lecz ze względu na otwarcie drogi do nauki i urzędu „plebejuszom“, bo gdyby nie ten przywilej, to coraz rozwielniająca się szlachta byłaby dla siebie i profesury zagarnęła, podobnie, jak uzyskała dla siebie monopol na „wolność“, kanonie, urzędy.

VI.

Już w średnich wiekach pojawiły się prądy do zmiany ustroju kościelnego, głoszone co do niektórych przedmiotów legalnie przez sobory, a nadto inne propagowane przez sekty religijne, jak husytów, reformy te jednak przytłumione ucichły. W r. 1517 ogłosił papież Leon X odpust w Niemczech, przeznaczając datki pobożnych za odpusty dawane na budowę kościoła św. Piotra w Rzymie. Na poczet dochodów tych zaliczyli bankierzy Fuggerowie z góry zaliczkę, a ich ajenci krążyli po

Niemcech z pewnym mnichem, aby ściągać pieniądze za odpust

Nadużycia tych jałmużników spowodowały profesora uniwersytetu w Wittenberdze *Marcina Lutra* (ur. 1483 r., zm. 1546 r.), z zakonu Augustyanów, do wystąpienia z potępieniem odpustu, przyczem wystąpił przeciw władzy papieża (1517). Stosunki polityczne tak się ułożyły właśnie, że znaczna część książąt i szlachty oraz miast poparły Lutra, w celu uchylenia się z pod wpływu władz duchownych. Luter poszedł dalej i zaczął także dogmaty religijne, a zdania jego znalazły chętny odgłos w wielu, tak, że po kilku latach powstały liczne gminy reformowane, potem całe miasta i prowincje przyjmowały luteranizm, w roku 1525 Albrecht ostatni mistrz Krzyżaków, mających być podporą katolicyzmu, przyjął także luteranizm i został świeckim księciem pruskim, hołdującym Polsce.

Luteranizm dostał się łatwo do Polski zarówno z powodu obecności wielu Polaków na wszechnicach niemieckich, jak z powodu łatwości przesyłania pism i rozszerzania ich drogą niedawno wynalezioną, a bardzo już wtedy rozpowszechnioną sztuki drukarskiej, zresztą nie brakło materiału z powodu niechęci ku bogatemu i wpływowemu duchowieństwu, uwolnionemu od podatków, ku papieżowi sprzyjającemu Niemcom. Najwcześniej okazał się luteranizm w Gdańsku.

Edyktem z r. 1523 zakazał Zygmunt I. pism Lutra, ustanowił z rajcami krakowskiemi komisją do poszukiwania tych pism i karania posiadaczy, wreszcie zakazał drukarzom drukować, a księga-

rzom sprzedawać nadsyłane księgi bez zezwolenia rektora wszechnicy krakowskiej.

Żadne zakazy nie pomogły jednak, bo przychyny popierania luterstwa leżały w stosunkach społecznych i politycznych. Mnóstwo szlachty z wielu wybitnymi pisarzami propagowali ruch reformacyjny, powstały liczne zbory protestanckie, a w połowie XVI w. zdawać się mogło, że ruch ten weźmie górę. Jednak wpływ legatów papieskich, dworu królewskiego i biskupów utrzymał katolicyzm w Polsce.

Wszechnica krakowska pozostała mu także wierna, ale nie odegrała żadnej wybitnej roli. Wprawdzie w r. 1528 musiał biskup Tomicki upomnieć magistra *Jakóba z Hły* z Kollegium mniejszego z powodu jego reformatorskich kazań w kościele Ś. Stefana, a w r. 1534 zawiesił go sąd biskupi w funkcyi kaznodziejskiej z powodu kazań tchnących luteranizmem i zażądano od niego odwołania, Jakób jednak nie stanął i wyjechał do Wrocławia. Rozsyłał swe kazania *po polsku* pisane w różne części kraju, zm. r. 1547 w Królewcu.

Podobnie jak Andrzej Gałka w czasach husyckich, znikł Jakób z Hły z wszechnicy, nie wywarłszy wpływu. Drugim reformatorem na wszechnicy był Franciszek *Stankar*, powołany w r. 1550 na profesora języka hebrajskiego. Gdy począł jawnie szerzyć naukę o reformacyi kościoła, uwięził go biskup w Lipowcu, skąd jednak Stankar uciekł z pomocą współwyznawców, szerząc naukę swoją po za Krakowem. W gorliwości obrony kościoła katolickiego uprzedził wszech-

nicę zakon Jezuitów, walczący słowem piórem, a wkrótce i szkołą przeciw innowiercom.

Wszechnica utrzymywała po rozmaitych miastach Polski, tak zwane *Kolonie Akademickie* t. j. szkoły średnie, do których wysyłała ze swego grona bakałarzy, magistrów i doktorów, przyczyniła się tem samem do rozkrzewienia nauki. Ogólna liczba Kolonij w całej Rzplitej polskiej doszła do cyfry 43. Z końcem XVI w. zakon Jezuitów zdobył sobie już taką powagę i protekcją u króla i wielu możnych, że zaczął zakładać własne szkoły, wszechnica zatem zagrożoną została nie tylko w swej powadze, ale i wpływie na szkolnictwo. Rozpoczął się długoletni o to spór z Jezuitami, który nie mało przyczynił się do późniejszego upadku wszechnicy.

Nim jednak do tego przyszło, świeciła ona jeszcze przez cały XVI w. narodowi oświatą. Jak w w. XV. odznaczała się w dziele nauk astronomiczno matematycznych, tak w XVI w. nauki *humanistyczne* stały wysoko. Więcej powierzchowne początkowo studia autorów klasycznych stają się w połowie XVI w. głębszemi i poważniejszymi.

Obok autorów rzymskich zaczęto wykładać greckich i język hebrajski. Te ostatnie nauki nie rozwinęły się bardzo, zwłaszcza, że w toku reformacyi obawiano się o wykład pisma świętego z języka greckiego, polegając na powszechnie przyjętem łacińskiem tłumaczeniu, tak zwanej *Wulgacie*. Za to nauka języka łacińskiego stała tak wysoko, że pisano w języku łacińskim, tak prozą, jak wierszem, utwory rozchodzące się niemal po całej Europie, wykształcenie ogólne

stało na wysokości zachodniej kultury, a zarazem i *język polski stał się literackim*.

W r. 1566 wydał Stanisław Grzebski¹⁾ po polsku „Geometrią t. j. naukę miernicą“. „Była to rzecz prawie natenczas, jako w języku polskim niezwyčajna, tak dziwnie wszystkim przyjemna, która jemu, dość już u ludzi zacnych przez naukę głęboką znajomemu, więcej dodała ze wszystkich stanów znajomości i przyjaźni“, zm. w r. 1570, a największy współczesny poeta Jan Kochanowski napisał mu nagrobek:

„To miejsce, w którym ciało Twoje pochowano,
Godna rzecz, Grzebski, aby łzami obmywano.
Nauka, cnota, rozum i postęпки święte
Tam z Tobą w ten grób, z pośrodką nas wzięte.
Świat, jeśliże dobrze znał te przymioty w Tobie,
Mógłby nie rok, ani dwa, czernić się w żalobie
Po Twem zejściu; lecz póty, póki sam stać będzie,
Niech się Twe imię sławi i długo i wszędzie“.

Jezyk polski jednak nie stał się wykładowym, aż do początku XIX w. gdyż w całym świecie uważano łacinę za język naukowy i w nim, podobnie jak w Polsce, przeważnie pisano i wykładano.

Z pomiędzy uczonych wszechnicy krakowskiej XVI w. wspomnieć wypada znawców języków starożytnych Grzegorza z Sambora (*Wigilancyusza*)

¹⁾ Stanisław Grzebski, znawca języka greckiego i hebrajskiego, wydał w r. 1568 w Antwerpii cenne dzieło o starożytnych miarach, wagach i monetach. Zmarł w. r. 1570.

pierwszego w Polsce sielankopisarza (zm. 1603 r.) Wojciecha *Nowopolskiego* (Novicampiana) nauczyciela królewicza węg. Jana Zygmunta (zm. 1558) Szymona *Maryckiego*, wydawcy Demostenesa i autora dzieła „de scholis seu academiis“,¹⁾ Jana *Leopolitę*²⁾ i Benedykta *Herbesta*³⁾ filologów i kaznodziejów, Jakóba *Górskiego*,⁴⁾ filologa, prawnika i teologa, lekarzy: Józefa *Strusia*,⁵⁾ Jana *Oczkę*⁶⁾ itd.

¹⁾ W dziele tem podnosi zmniejszanie się ilości uczniów a przyczynę tego widzi w usposobieniu narodu nieumiejącego ocenić wartości nauki i nauczycieli, nie dającego należytego wynagrodzenia profesorom. Nauka, nie starszeństwo, powinna decydować o awansie profesorów, którzy dopiero w późnej starości osiągnęły profesury, gdy już chorobą i wiekiem przygnębieni, rzucają się oni z przedmiotu na przedmiot i prędko przebiegają.

²⁾ Jan *Leopolita*, (Lwowianin) ur. 1523 profesor teologii i filolog biegły, przekładał pismo św. wydane drukiem w Krakowie, słynął z wymowy karnódziejskiej, zm. 1572.

³⁾ Benedykt *Herbest*, z Sambora, nauczyciel wymowy w szkole P. Maryi, od r. 1560 na wszechnicy, wydrukował projekt reformy powyższej szkoły w r. 1559 podręcznik arytmetyki, mowy Cycerona i t. d. potem w r. 1571 wstąpił do Zakonu Jezuitów, zm. r. 1593.

⁴⁾ Wielokrotny rektor, autor wielu dzieł teolog. i o wymowie, zm. 1585 r.

⁵⁾ Ur. w Poznaniu 1510 r. kształcił się w Padwie, mianowany tamże przez Senat wenecki profesorem medycyny, studyował także filologią i przetłumaczył z greckiego na łaciński dzieło medyczne, wydane w Bazylei, o pulsie, wskrzeszając naukę o pulsie zaniedbaną od 12 wieków. Wezwany na lekarza Izabelli królowej węgierskiej, a siostry Zygmunta Augusta, odwoził ją do Węgier, skąd wezwany był przez sułtana Soblimana II. na ratunek zdrowia. Wróciwszy został nadwornym lekarzem Zygmunta Augusta, zm. r. 1568, wydał wiele dzieł medycznych, astrologicznych i poetycznych.

⁶⁾ Lekarz króla Stefana Batorego, autor cennych dzieł lekar.

W dziedzinie prawa zajmuje wybitne miejsce Piotr *Royzyusz* (Ruiz de Moros) Hiszpan, powołany w r. 1542 przez biskupa Gamrata na profesora prawa rzymskiego, wykładał do r. 1551. W wolnych chwilach poświęcał się także poezji. Zygmunt August zamianował do w r. 1549 królewskim doradcą prawnym (iurisconsultus regius) z pensją roczną 200 fl. pozwalając mu nadal zatrzymać katedrę uniwersytecką wraz z przywiązanymi do niej dochodami.

Ustąpiwszy z profesury w uniwersytecie krak. udał się Royzyusz z początkiem r. 1552 na Litwę, piastując w Wilnie urząd radcy w nadwornym sądzie nieszlacheckim. Jako archipresbyter kościoła Ś. Jana kierował Royzyusz zarazem szkołą istniejącą przy tym kościele i podniósł ją wysoko, prawie do rzędu akademii. W niej wykładał sam prawo rzymskie i język grecki.

Ostatnie dwa lata życia w Wilnie zatruwały Royzyuszowi zatargi z Jezuitami, sprowadzonymi do Wilna w r. 1569. Zakończył życie dnia 23 marca 1571.

Przez cały czas pobytu w Polsce okazuje Royzyusz szczere przywiązanie do Polaków i Polski, co sam król Zygmunt August w dekreście z r. 1559 chlubnie zaznaczył. Zachowało się do naszych czasów przeszło 15,000 wierszów Royzyusza, a nadto jedno cenne dzieło prozaiczne treści prawniczej p. t. *Decisiones... de rebus in sacro auditorio Litanico ex appellatione iudicatis*, (Crac. 1563).

Współczesny z Royzyuszem profesor prawa *Wacław Szamotulski*, zjednał sobie większą sławę jako muzyk, niż jako prawnik, chociaż wydał

wcale dobre dzieło o procesie prawa kościelnego i zbiory prawa saskiego i magdeburgskiego w Polsce używanego¹⁾.

Ostatniemi wybitnemi osobistościami przed upadkiem wszechnicy, w którym się od połowy XVII w. do końca prawie XVIII w. pograżyła, byli Sabastyan Petrycy i Jan Brożek.

Sabastyan *Petrycy* z Pilzna, wykładał kilkanaście lat filozofią, poczem udał się za granicę, a uzyskawszy w Padwie doktorat medycyny, powrócił na krakow. wszechnicę oddając się głównie tej ostatniej nauce. — Zmarł w r. 1622 zostawivszy wszechnicy fundusz na uposażenie pisarza historyi (historyografa). Tłumaczył i objaśniał *Ekonomikę*, *Politykę* i *Etykę* *Arystotelesa*, *Horacego*, *Psalterz Dawida*, oraz pisał o lekarstwie na zarazę.

Jan *Brożek* (*Broscius*), ur. 1585 w Kurzelowie, syn ubogiego włościanina, kształcił się w Krakowie, poczem już jako profesor wyjechał w r. 1620 do Włoch na dalsze kształcenie się, a wróciwszy do zajęć profesorskich przyjął suknię kapłańską.

Wszechstronnie wykształcony, zajmował się głównie matematyką i astronomią, a dla ich rozwoju za życia swego ustanowił fundusz na powiększenie dochodów profesora matematyki, drugi na wsparcie ucznia oddającego się tej nauce, trzeci na zubożenie księgozbioru, któremu także własne

¹⁾ Król Zygmunt August zamianował Szamotulskiego dyrektorem nadwornej orkiestry. S. komponował koncerty, pienia muzyczne i wiersze, ułożył na głosy *Treny Jeremiasza* dotąd w polskich kościołach w wielkim tygodniu spiewane. Zmarł w r. 1573 przeżywszy zaledwo 43 lat.

księgi ofiarował, zm. r. 1652, pozostawiwszy wiele cennych prac matematycznych, cenionych nawet przez Niemców.

Brożek stał na wysokości współczesnej nauki, sprowadzał najnowsze dzieła wychodzące za granicę i uwzględniał je w wykładzie. Był wreszcie obok współczesnego mu Galileusza wyznawcą teorii Kopernika, zbierał źródła do historii życia tegoż, a znalazłszy we Frauenburgu portret Kopernika, kazał go skopiować i ofiarował kopię wszechnicy krakowskiej, gdzie dotąd się znajduje. Odegrał także znaczną rolę w toku sporu szkolnego z Jezuitami i przy założeniu szkół Nowodworsko-Władysławskich (gimnazjum św. Anny).

Ów spór z Jezuitami rozgorzał w r. 1624, gdy Jezuici otwarli przy swem kollegium obok kościoła św. Piotra w Krakowie szkołę, opierając się na ogólnej bulli papieskiej z r. 1571.

W r. 1583 oddając kościół św. Barbary Jezuitom, którego patronat należał do wszechnicy, zastrzegł rektor Jakób Górski, że w razie założenia szkoły Jezuickiej, uczniowie jej poddani będą władzy rektora wszechnicy. Wszechnica jednak zarzucała, że Górski nie zasięgnął zezwolenia profesorów, Jezuici zaś niechcieli uczniów poddać władzy rektora.

Spór ten toczył się przed biskupem, nuncyuszem, kuryą papieską, sejmem i królem, oraz w pismach polemicznych przez obie strony drukowanych.

Uczniowie akademiccy toczyli uliczne walki z uczniami jezuickimi, przychodziło nieraz do

krwawych zapasów, które dopiero siła zbrojna musiała uśmierzać.

Jezuici broniąc swej szkoły użyli popularnego argumentu, że byłoby gwałtem na wolności szlacheckiej kazać uczyć dzieci na wszechnicy, a nie gdzie się jej podoba, że taką *niewolę na szlachtę kładłaby nie szlachta, t. j. wszechnica* — jednając sobie w ten sposób zdanie zazdrosnej o swą wolność szlachty. Odpowiedział na to w r. 1625 Jan Brożek ciętą broszurą p. t.: *Gratis*, a Jezuici wystarali się u starosty krakowskiego o publiczne spalenie „*Gratisa*“ przez kata na rynku, jako napęści na zakon i o karę chłosty na drukarza! Autor nie ulegał władzy starosty, a na zapytanie starosty, czy wszechnica obstaje przy zarzutach „*Gratisa*“, rektor odpowiedział, że wszyscy akademicy przyłączają się do tego pisma. W r. 1627 wydali Jezuici *przeciwny* „*Gratis*“, wytoczono sprawę przed nuncjusza papieskiego, rotę rzymską i przed sejm.

W r. 1627, rektor i wszechnica w Lowanium wystosowali do wszechnicy krak. pismo, w którym wyrazili jej swe współczucie z powodu zaczepek Jezuitów i dodawali otuchy w walce.

W r. 1632 zmarł Zygmunt III główny protektor Jezuitów, a za staraniem jego następcy, króla Władysława IV wydał wreszcie w r. 1634 papież Urban VIII brewe, nakazujące Jezuitom zamknąć szkoły w Krakowie.

Zwycięstwo to wszechnicy nie przyniosło już żadnego pożytku, wszechnica rozpoczęła upadać i nie była w stanie sprowadzić poprawy publi-

cznego wychowania, która dopiero w końcu XVIII w. doszła do pomyślnego skutku.

Uposażenie profesorów polegało głównie na dochodach z beneficyów kościelnych i kanonij. Profesor zatem chcący zabezpieczyć sobie dochód, musiał przyjmować święcenia kapłańskie, aby móżdż z czasem doczekać się kanonii. Wszechnica obsadzoną więc była duchownymi i odznaczała się duchem katolickim, aby jednak w walce przeciw Jezuitom nie doznać zarzutu pod względem religijnym, starała się tem gorliwszą okazać. Gdy Jezuici założyli bractwo Wniebowzięcia N. P. Maryi, i wciągnęli do niego młodzież akademicką, profesorowie bojąc się o swój wpływ, założyli akademickie bractwo Różańcowe (1621 r.) przy istniejącem podobnem bractwie księży Dominikanów¹⁾. Współubieganie się w praktykach religijnych i bractwach budziło w młodzieży jeszcze więcej zakonne przekonania, język łaciński wypierał ojczysty i kaził go zwrotami łacińskimi tzw. makaronizmami. Liczba zakonników wzmagala się tak, że XVIII w. liczono w Polsce 51354 zakonników i zakonnice, gdy równocześnie utrzymywano tylko około 24000 wojska, jak zauważył zasłużony historyograf wszechnicy Józef Muczkowski. Wszechnica przybrała powoli charakter nowicyatu klasztornego. Studenci nie trzymani w korbach

¹⁾ Od r. 1631 przeniesiono to bractwo studenckie do kościoła Karmelitów u św. Michała, a koło r. 1643 do kaplicy w amfiteatrze gimnazjum Nowodworskiego, stąd w r. 1786 do kościoła św. Anny. Z tych bractw powstały z czasem zaprowadzone potem po wszystkich szkołach tzw. Sodalitcy Maryańskie (Sodalitates Marianae).

pod pozorem gorliwości religijnej dopuszczali się fanatycznych napaści na innowierców i żydów.

W dodatku wojny szwedzkie sprowadziły ruinę majątkową, zaczęły procenta od zapisanych wszechnicy funduszów nie wpływać, brakło bogatych dobroczyńców — zagięła wśród zmian pamięć o niektórych funduszach, niedostatek uposażenia spowodował brak profesorów na wielu katedrach, a tem samem zaniechanie, lub zaniedbanie pewnych gałęzi nauk, łatwo więc pojąć, że poziom nauki się obniżył w ogóle, i że trzeba było wielu lat starania i pracy, aby te skutki naprawić.

Jak człowiek zapada chwilami skutkiem chorób, nieszczęść, niedostatku, tak państwa, społeczności różne, zakony, szkoły, popadają czasem w zastój, upadek, chorobę.

Gdy więc od XVII w. zaczęły Polskę trapić wojny kozackie, moskiewskie, tatarskie, szwedzkie, gdy się zozpoczęła niezgoda wewnętrzna, polityczna i religijna — stosunki te nie mogły pozostać także bez ujemnego wpływu na wszechnicę krakowską i wogóle na stan oświaty ogólnej, podobnie jak później podniesienie się polityczne Polski w końcu XVIII w. wpłynęło na podniesienie się wszechnicy z upadku.

Najważniejszą zasługą wszechnicy z czasów owego upadku jest *stworzenie szkół Nowodworsko-Władysławskich*.

Do r. 1588 nie było wcale szkół średnich, chcący więc uczęszczać na wszechnicę, musieli naukę zaczerpnąć w szkole parafialnej uzupełniać prywatną nauką u profesorów. Aby temu brakowi zaradzić, otworzyła wszechnica w r. 1588 tzw.

classes na ulicy Gołębiej, w których profesorowie wszechnicy udzielali nauki.

W r. 1617 zapisał Bartłomiej *Nowodworski*, kawaler maltański, kapitan husaryi, pewne fundusze na utrzymanie tej szkoły średniej, dla tego zwano ją odtąd „szkołami Nowodworskimi“.

Nauczyciel króla Władysława IV, *Gabryel Prevancy*, syn mieszczanina z Chełmna, nobilitowany w r. 1609 jako *Władysławski*, zapisał 50.000 złp. na lepsze umieszczenie szkół Nowodworskich, z którego to funduszu wybudowała wszechnica na ulicy św. Anny nowy budynek, do dziś istniejący, a przy otwarciu jego w r. 1643 mieli mowę uczniowie tej szkoły: Marek *Sobieski* i Jan *Sobieski*, późniejszy król *Jan III*. (Szkołę tę w r. 1801 nazwano „gimnazjum“, za Rzpltej krakowskiej „liceum“ potem „gimnazjum św. Anny“).

Obecnie robią się starania o połączenie tego budynku z Kollegium Jagiellońskim w celu rozszerzenia księgozbioru.

Władza państwowa nie wkraczała w Polskę aż do końca XVIII w. w dziedzinę wykształcenia narodowego. Wprawdzie sejm Piotrkowski w r. 1562 uchwalił: „aby Akademia krak. wraz z innemi szkołami reformowaną była, aczkolwiek to należy na urząd IMX. Biskupów, którym tego prawo pospolite i przodkowie nasi zwierzyli, jako fundatorowie tych szkół, wszakże my w tej mierze XX. Biskupów i rektorów napominamy i ze zwierzchności naszej tego dojrzymy, aby szkoły te w dobrej sprawie były“ — atoli nie tylko nie przyszło do żadnej naprawy, ale powoli chyliła się wszechnica, jak wyżej podaliśmy, ku upadkowi.

Dopiero w końcu bytu Rzpltej zwrócono uwagę na ważność wykształcenia narodu, i w r. 1777 wysłała *komisya edukacyjna* X. Hugona *Koźłataja* dla zbadania najprzód stanu rzeczy. Z wizyty tej okazało się, że w r. 1777 miała wszechnica ogółem dochodu 35173 złp. z tego 12363 odpadało na msze, 5686 na reparacyą budynków, a 12363 na profesorów i prowizye kościelne. Koźłataj wyszperał zaniedbane fundusze, i kazał odszukać dokumenty dotyczące wszelakich majątków, zapisów, dopilnował lepszego zagospodarowania wioskami i dzierżawami, wydobył zapomniane fundusze i dochody probostw uniwersyteckich św. Floryana i Mikołaja. Zbadawszy księgozbiory pojedynczych Kollegiów i pojezuickie, kazał je połączyć w jedną całość i sporządzić katalog. Wszystkie dochody wszechnicy kazał w jedną kasę połączyć i oddać dozór jednemu prokuratorowi, przez co zmniejszył wydatki dotychczasowe na kilku zarządców osobnych wydawane. Wkrótce owoc z tych porządków zebrano, bo dochody podniosły się do 70,000 złp.

Powoli, aby nie zrażać dawnych profesorów, wprowadzał Koźłataj dalsze zmiany, dążące do podniesienia poziomu nauki, zaprowadziwszy obsadzanie katedr nie drogą starszeństwa, lecz konkursu, i przepisawszy nowy porządek nauk, zgodny z duchem czasu, skreślając zabytki średniowieczny, jak wydawanie kalendarzy progrostykowych.

Po tych przedwstępnych czynnościach, ustanowiła wreszcie komisya edukacyjna 8 kwietnia 1780 stanowczą *Reformę Akademii*, nazwaną „Szkolą główną koronną“, która odrodziła starodawną szkołę,

a przyspożyła chwały X. Kollątajowi, głównemu i światłamu jej twórcy.

Szkoła główna podzieloną została na razie na 4 wydziały: teologiczny, prawny, fizyczny i lekarski, w r. 1781 przydzielono lekarski do fizycznego. Za porozumieniem z władzą duchowną spensyjonowano przedewszystkiem starych profesorów, a ustanowiono nowych. Mimo, że reforma dotykała moralnie i pieniądze dawnych profesorów, ułagodzone ich emeryturami i doktoratami, że przeciw niej nie protestowali. W r. 1782 został X. Kollątaj rektorem.

W r. 1783 uregulowano ostatecznie porządek w ten sposób, że wszechnicę podzielono na dwa Kollegia, moralne i fizyczne, a to podzielono na oddziały, zwane szkołami. Do moralnego należały szkoła *teologiczna*, z 4 profesorami, szkoła *prawa* z 6 katedrami, w tych jedna dla *prawa krajowego*, które pierwiej profesor prawa i procesu rzymskiego miał obowiązek wykładać, i *literatury* z 3 katedrami. Do Kollegium fizycznego przydzielono szkołę *matematyczną* z 2 profesorami, (tu należała także mechanika i astronomia) a na profesorów zyskano wybitne siły, Jana *Śniadeckiego* i Feliksa *Radwańskiego*, *fizyczną* z 2 profesorami, obejmującą fizykę, chemią i historią naturalną i *lekarską* z 3 profesorami, obejmującą anatomię, fizyologią, chirurgią, położnictwo, farmacyą i materyą medyczną z pierwszą w Polsce kliniką w gmachu pojezuickim u św. Barbary.

W głównych tylko zarysach zaznaczono tu to z reformowanie wszechnicy, od 200 lat na jednym pierwiej stopniu stojącej, zaśniedziałej i zacofanej. Dzieło nie było jeszcze dokonaniem zupełnie, ale

w paru latach nie podobna naprawić błędów, które od wieków się zagnieżdżyły — to co zrobiono, dało podstawę dalszemu rozwojowi, który wprawdzie wskutek wojen i zmian politycznych był powolny, lecz odtąd ciągle naprzód postępujący.

Zmiany polityczne, jakie kilkakrotnie potem nastąpiły, mianowicie zajęcie Krakowa po trzecim rozbiórce przez Austryę w r. 1796, odebranie na powrót Krakowa i wcielenie go do księstwa Warszawskiego w r. 1809, wreszcie stworzenie w r. 1815 Rzpltej krakowskiej i wcielenie jej ponowne w r. 1846 do Austrii, spowodowały za każdą razą zmiany w urządzeniu, uposażeniu i obsadzie wszechnicy. W czasach tych burzliwych zaginęły przeważnie dawne fundusze, a urządzenie i uposażenie oparło się na zasadzie ponoszenia wydatków wszechnicy przez *państwo*.

W toku powyższych zmian politycznych przepadły dawne fundacye, które na około 8 milionów złp. obliczano. Część wydobył rząd austriacki i wcielił do funduszu religijnego.

Jako okruch ocalała dla wszechnicy fundacya zapomogowa dla studentów ks. *Borka* (zm. r. 1556) z której dawane bywają wsparcia noszące nazwę „Borkarne“, i drobna reszta, przynosząca zaledwo kilkanaście złr. rocznie z zapisu *Sebest. Petrycego* na historyografa. Inne fundacye stypendyjne dla uczniów pochodzą z zapisów nowszych od początku XIX w.

Ocalała także odrębna fundacya „Drukarnia Uniwersytecka“.

Drukarnia ta ma na celu popierać postęp i rozpowszechnienie nauki przez ułatwienie wydawnictwa dzieł i pism naukowych.

Powstała ona z połączenia trzech drukarni krakowskich: 1. po Piotrkowczykach zakupiła wszechnica między 1673 a 1676 rokiem, 2. po Cezarych zakupił w roku 1731 profesor X. Marcin Wyleżyński, kanonik krakowski i darował ją w roku 1734 wraz z domem, 3. biskupią darował Jędrzej Stanisław Załuski, biskup krakowski. Rząd austriacki przyzwolił, ażeby zgodnie z celem drukarni obracać czysty dochód funduszu drukarni na wydawnictwo takich dzieł, których ogłoszenie byłoby z powodu ich wartości naukowej pożądaniem, a ze względu na mały pokup trudnem i wymagającym poparcia. Senat Akademicki sprawuje zarząd funduszu drukarni.

Wreszcie posiada dotąd wszechnica z dawnych czasów prawo prezentowania na 4 kanonie katedralne i prawo patronatu probostw u św. Floryana, św. Mikołaja i św. Anny, prebendy u św. Wojciecha, 2 penitencyaryj u św. Anny i prawo wspólnego patronatu probostwa WW. Świętych.

Najbardziej ubolewać potrzeba nad utratą dawnych budynków i funduszy *burs* studenckich, instytucyj niezmiernie pożytecznych i najściślej związanych z historią wszystkich starszych wszechnic.

Już w chwili powstawania wszechnic, zaczęły władze lub osoby dobroczynne zakładać tak zwane Kollegia, czyli bursy celem ułatwienia uczniom pobytu kosztownego po miastach uniwersyteckich w spolicie wielkich.

W Kolegiach francuskich i angielskich młodzież pobierała oprócz pomieszkania i stołu, pewne też wsparcia pieniężne, które średniowieczną łaciną mianowano *bursa*, skąd powstała nazwa ich mieszkań.

Tym wyrazem oznaczano wtedy powszechnie pieniądze komuś w nagrodę za pracę lub jako strawne wyliczone. Osoba pobierająca taki zasiłek, nazywała się bursarius.

Krakowskie bursy tem się głównie różniły od Kolegiów francuskich i angielskich, że oprócz korepetycyi, czyli powtarzania nauk z uczniami uniwersyteckimi przez bakałarzy i ćwiczenia bursistów dwa razy na tydzień w dysputach, żadnych prelekcij w naszych bursach nie bywało, z wyjątkiem bursy zmurowanej kosztem Jana z Głogowy, przy ulicy franciszkańskiej, w tej bowiem pozwolono w r. 1447 wykładać czwartą księgę prawa kanonicznego, i aby bakałarz jeden dawał lekcyę medycyny, nadto magistrowie nauk wyzwolonych, którzy nie mieli godzin i miejsca w Collegium majus, mieli tu dawać lekcyę i odprawiać dysputy. Pozwolono nadto tutaj odbywać promocye na magistrów i doktorów wszystkich fakultetów.

Bursy powstały z dobroczynnych zapisów:

1. Bursa *Isnera*, najstarsza, zwana Bursą ubogich lub Bursą Królewsko-Jagiellońską. Założoną została w roku 1409 przez Jana Isnera, dla ubogich bakałarzy i uczniów, mianowicie z Litwy i Rusi na nauki do Akademii krakowskiej przybywających.

Król Władysław Jagiełło, potem biskup krakowski Piotr Tylicki, a nareszcie w r. 1602 kró-

lowa Anna Jagiellonka znacznymi zapisami pomnożyli dochody tej bursy. W niej utrzymywano do 200 młodzieży.

Bursa ta od kilkudziesięciu lat opustoszała, została w r. 1819 sprzedaną i dziś na tem miejscu stoi kamienica w rogu ulicy Wiślnej i Gołębiej.

2. Bursa *Jeruzalem*, ztąd tak nazwana, że założyciel Zbigniew Oleśnicki, kardynał, biskup krakowski, nie mogąc według uczynionego ślubu wydaleć się z kraju i odbyć pielgrzymkę do grobu Chrystusowego w Jerozolimie, zastąpił pierwotny ślub swój pobożnymi uczynkami. Jakoż wystawił i hojnie uposażył gmach dla 100 uczniów w r. 1454., zwany od celu zamierzonej pielgrzymki bursą Jeruzalem.

W niej, prócz mieszkania dla Seniora i izby na bibliotekę, dla której darował wszystkie księgi swoje, było 50 mieszkań, każde na dwóch uczniów obmyślane.

Na utrzymanie zakładu przeznaczył kardynał cztery tysiące czerwonych złotych.

Blisko w 200 lat potem biskup krakowski Jakób Zadzik, pamiętny na to, iż w tej bursie za młodych lat miał przytułek, zupełnie ją odnowił i fundusze pomnożył. Bursa ta położona przy ulicy Gołębiej zachowała do r. 1841 cel swój właściwy. Dom składał się z kaplicy i 36 pokoi.

Bursa ta w nocy z dnia 25 na 26 czerwca 1841 r. ogniem spłonęła.

3. Bursa *filozofów* inaczej Noskowskiego; z początku mieli tu mieszkać profesorowie filozofii sprowadzeni z Pragi Czeskiej. Przez jakiś czas oddaną była na mieszkanie studentom z Niemiec

do Akademii naszej przybywającym i dlatego nazywano ją bursą niemiecką. Jędrzej Noskowski, biskup płocki r. 1558 grożącą już bliskim upadkiem odnowił, przez dokupienie przyległej kamienicy rozprzestrzenił i dochodami na utrzymanie 40 uczniów wraz z seniorem i czeladzią zaopatrzył.

Bursa ta położona była przy ulicy Gołębiej, następnie połączona z bursą Jeruzalem, spólnego z nią doznała losu. Dziś na miejscu burs Jeruzalem i filozofów stoi Kollegium novum.

4. Bursa *prawników*, czyli kanonistów, inaczej Warchałowską, a najsluszniej *Długosza* zwana. Bursa ta w r. 1471 była fundowaną nakładem i staraniem wiekopomnego Jana Długosza. Kiedy w tyle tej bursy stanęło Kollegium Jezuickie, ciż ojcowie Jezuici, zacząwszy od r. 1680, starali się już skłonić Uniwersytet do zamiany na inną kamienicę, które to zabiegi, acz późno, nie były bez skutku. Jakoż Uniwersytet w r. 1767 zezwolił na odstąpienie im części placu w tyle tej bursy będącego, za który oni przyległą kamienicę do Zgromadzenia Jesusowego należąca w zamian odstąpili.

Do 100 uczniów oprócz mieszkania, otrzymywało tam jeszcze jedzenie i odzież. Istniała w gruzach swoich do r. 1844. w którym rozebraną została. Plac po zburzeniu ruiny uzyskany, posłużył do rozszerzenia gmachów rządowych pojezuickiego kollegium przy kościele św. Piotra na sąd.

5. Bursa *Sisinięgo*, założona przez Macieja Sizyniusza, kanonika wrocławskiego r. 1614 na 12 uczniów, którzyby się do stanu duchownego sposobili. W r. 1757 przez Andrzeja Załuskiego,

biskupa krakowskiego, z dokupioną kamienicą przyległą zamienioną została na seminaryum biskupie, stała w miejscu, gdzie teraz jest gmach szkoły technicznej przy ulicy Gołębiej.

6. Bursa *Smieszkowicza* fundowana roku 1646 przez Wawrzyńca Smieszkowicza, doktora i profesora medycyny, rektora Akademii. Ze względu na nazwisko fundatora, tłumacząc takowe z języka greckiego, nazywało się po łacinie Contubernium gelanianum.

Gmach ten zniszczał z czasem, a od r. 1839 wznosi się na jego miejscu kollegium fizyczne, a mianowicie owa część gmachu, która wychodzi na ulicę Gołębią.

7. Bursa *Starnigielska*. Założycielem jej był Wawrzyniec Starnigiel, dziekan i infulat kollegiaty w Zamościu, który w r. 1641 zapisał 59.000 złp. Akademia krakowska dopełniając woli tego dobroczyńcy młodzieży, kupiwszy kamienicę na Gołębiej ulicy obok klasztoru Panien Norbertanek stojącą, założyła bursę pod imieniem fundatora i takową w r. 1724 jeszcze przez przykupienie drugiej sąsiedniej kamienicy rozprzestrzeniła. Bursa ta mieściła w sobie 20 alumnów stanu duchownego, którzy stół i mieszkanie mieli bezpłatnie.

Gmach tej bursy, z powodu zniszczenia, przez Senat rządzący byłego W. M. Krakowa sprzedany został, a czynsz od kapitału pod rubryką: „Za sprzedaną bursę Starnigielską“ wpływa do dziś dnia w szczupłej rocznej kwocie 263 złp., jako fundusz stały na utrzymanie obecnej bursy akademickiej.

8. W XV stuleciu była jeszcze bursa *grochowa* (bursa pisarum) na ulicy Kanoniczej, którą Na-

woj z Tęczyna wymurował. Tę w r. 1469 oddała Akademia kapitule.

Nadto w rozmaitych czasach istniały bursy w rodzaju pensjonatów, gdzie uczniowie utrzymywali się z własnych opłat. Burs takich było 4, mianowicie: *majętnych, węgierska, niemiecka i czeska*.

Dziś posiada wszechnica tylko 2 piętra w gmachu przy kościele św. Barbary na bursę przeznaczoną, którą utrzymuje z reszty funduszu na ten cel ocalałego i drobnego dodatku rządowego. Bursa ta mieści około 100 studentów i to nie tylko z wszechnicy, ale także ze szkół średnich i ludowych.¹⁾

VII.

Podawszy w poprzednim rozdziale ogólny pogląd na koleje krakowskiej wszechnicy w ostatnich stuleciach, wypada nam rozpatrzyć szczegółowo rozwój pojedynczych gałęzi nauk na wszechnicy w tym czasie, a chcąc utrzymać pewną łączność w obrazie postępu nauki, musimy czasem cofnąć się jeszcze do wieków średnich.

Nauka, oparta w wiekach średnich na powtarzaniu i omawianiu autorów uznanych za nieomyślne niejako powagi, powoli zaczęła wyzwalać się z więzów, zaczęto także krytykować autorów i wprowadzać własne spostrzeżenia i wnioski. O ile abstrakcyjne myślenie mogło pozostać w teologii i oderwanej filozofii, potrzeby praktyczne musiały

¹⁾ Szczegóły z życia studenckiego zobacz w Bibliotece krakowskiej Nr. 15: *Jana Ptasznika: Obrazki z życia żaków krakowskich*.

wprędcę wprowadzić do innych nauk rozszerzenie granic i uwzględnienie *faktów*. Tak więc do nauki prawa rzymskiego i kanoniczego musiano dodać i *prawo obowiązujące, tj. polskie* i magdeburskie (miejskie) a w naukach przyrodniczych spostrzeżenia i doświadczenia codziennego życia zmusiły wprowadzić takowe do własnych rozumowań i twierdzeń dawnych powag.

Nauki przyrodnicze należały do zakresu katedry sztuk wyzwolonych czyli nauk filozoficznych. Gdy się wiadomości zbogaciły, każda ich gałąź rozrastała się w odrębną całość, przybywali profesorowie, wyłącznie tylko jedną taką gałąź nauk wykładający i odtąd postęp był nieuchronny.

Astronomia należała w wiekach średnich do nauk szczególnie pielęgnowanych.

Już na początku XV wieku krakowianie Jan *Stoebner* (został bakałarzem w uniwersytecie praskim 1379 r.) ufundował katedrę astronomii na wszechnicy krakowskiej, a nieco później (1450) wyposażył ją *Marcin z Żórawia* katedrą astrologii. Niewątpliwie musiano już wówczas posiadać jakieś narzędzia astronomiczne, pod r. 1431 znajdujemy już pewną o posiadaniu takowych wiadomość. Wybitniejszym astronomem XV wieku był tu, jak wspominaliśmy, Wojciech z Brudzewa, a między r. 1492—1496 uczniem sławny potem *Mikołaj Kopernik*, twórca nowożytnej astronomii. *Marcin z Olkusza* darował uniwersytetowi przyrzędy, dotąd posiadane jako cenne zabytki. Koło r. 1500 oznaczono bliżej położenie geograficzne Krakowa, naturalnie nie tak dokładnie, jak to stało się możli-

wem w późniejszym czasie po udoskonaleniu nauki i narzędzi.

Nakę tamowała powszechna wówczas w świecie wiara we wpływ gwiazd, profesorowie musieli się więc zajmować głównie astrologią i prorokowaniem.

Postąpiła jednak nagle nauka naprzód, gdy Jan Brożek (*Brosciusz*) wróciwszy z Włoch w roku 1624, obznajmiony z postępem nauki i wynalezioną w roku 1608 lunetą, objął naukę.

Bogatą swą bibliotekę darował wszechnicy, nakłonił Adama *Strzałkę* z Rudzy do fundowania katedry geometryi praktycznej i zapisał w testamencie 1000 florenów na kupno książek z dochodów a gdyby co zostało, na sprawienie „jakiego wielkiego narzędzia do obserwowania gwiazd“ i drugie 1000 florenów na wyposażenie ucznia, aby się przygotował „nie wedle opinii powszechnej, ale dla apodyktycznej prawdy“. Rzeczywiście używano tego funduszu wedle woli Brożka, choć czasami niesumienni następcy brali go do własnej kieszeni. W r. 1745 kupiono z tego funduszu *teleskopy* (*tubae opticae*) i jestto pierwsza pewna wiadomość o posiadaniu tego narzędzia w uniwersytecie krakowskim.

Wiek XVII i XVIII jest epoką upadku całego uniwersytetu, więc też i astronomia dzieliła jej upadek. Dopiero w r. 1750 uniwersytet objawił potrzebę założenia obserwatorium, rozpoczął starania, ale nieszczęśliwe wypadki polityczne odwlekły sprawę, aż dopiero tyle dla kraju zasłużona komisya edukacyjna podjęła ogólną reformę.

W r. 1781 objął katedrę matematyki i astro-

nomii *Jan Śniadecki* (ur. 1756 r., potem profesor w Wilnie, członek komisji edukacyjnej litewskiej, zmarł 1830 r.) i on to postawił katedrę na stopniu odpowiednim współczesnej nauce, sprowadził narzędzia, robił obserwacje.

W r. 1784 król oddał szkole głów. kor. dochody opactwa miechowskiego, z których rozpoczęto budować kollegium fizyczne i obserwatorium, niestety w czasie wyjazdu Śniadeckiego do Anglii zmieniono plany, tak, że wróciwszy zastał w obserwatorium przed ogrodem botanicznym „salę do tańcowania“ a nie do obserwacji, które rozpoczął w nowym budynku w końcu r. 1791, a skończył w r. 1803 pod rządami już austriackimi. Katedrę obejmowali coraz nowi profesorowie, wybitniejszymi byli Jan Józef *Littrow* (1808—1810), po nim Józef *Łęski* (1810—1825) potem Maksymilian *Weisse* (1825—1861) z adjunktem Janem Kantym *Stecz-kowskim*, którzy podnieśli obserwatorium ulepszeniami, nabyciem instrumentów, biblioteki, map, obserwacjami, wypracowali cenny katalog gwiazd wydany przez Akademię petersburską, a *Stecz-kowski* wydał po polsku cenną przystępną polską książkę o astronomii. Po nim objął katedrę prof. Franciszek *Karliński*, który z adjunktem *Danielem Wierzbickim* instytut ten dotąd prowadzi.

Narzędzia astronomiczne były najdawniejszym inwentarzem i podstawą zawiązku *gabinetu fizycznego*.

Inne fizyczne narzędzia znajdowały się na pewne w r. 1783. Wszyscy profesorowie fizyki od końca XVIII wieku ogłosili wiele pism ze swego przedmiotu. Zawiązki gabinetu zawierały narzę-

dzia optyczne, prymitywną maszynę elektryczną, pompę powietrzną, magnesy, fontannę Herona. Po-tem zakupywano coraz więcej przyrządów, najlep-sze za czasów Jana Śniadeckiego. Narzędzia nale-żące do różnych katedr, umieszczone były w je-dnej sali.

Z reformą w r. 1805 przeprowadzoną, gabi-net fizyczny przeniesiono do kollegium iuridicum, po zmianach politycznych i profesorskich, przenie-siono go na dawne miejsce w r. 1813, gdzie dotąd pozostaje, w ostatnich dopiero czasach zaopatrzony w bogatsze, odpowiednie bogatym wszechnicom przyrządy i pracownie.

Gabinet *chemiczny* stworzył w r. 1835 prof. Floryan *Sawiczewski* z drobnych funduszków na po-trzebę katedry chemii przeznaczonych, przycze-piony do wydziału lekarskiego. Dopiero za jego następcy, Emiliana *Czyrniańskiego* w r. 1870 prze-znaczono osobno budynek przy plantach, obok no-wego kollegium, na gabinet i pracownię chemiczną, które w ostatnich czasach stały na prawdziwie europejskiej stopie. W gabinecie fizycznym prof. *Wróblewski* i prof. *Olszewski* w chemicznej praco-wni, dokonali skroplenia najodporniejszych gazów, przyczyniając sławy krakowskiej wszechnicy.

Zoologia była wykładaną przez profesora bo-taniki i mineralogii, dopiero w r. 1855 oddzielono osobną katedrę dla niej w połączeniu z anatomią porównawczą. Związkiem gabinetu był zbiór pro-fesora *Haqueta* kupiony w r. 1810, który wzmógł się zakupami i darami hr. Mniszcha, Esterreiche-rowej, ces. muzeum zoologicznego w Wiedniu, Teofila Żebrowskiego, hr. Kazimierza Wodzickiego,

Franciszka Ciesielskiego, W. Homolacza, Czerwiakowskiego i t. d.

W tym gabinecie przechowywano *mumię egipską*, darowaną w r. 1834 przez Ludwika Bystrzańskiego, ucznia krakowskiej wszechnicy, nim ją do właściwego działu tj. do później stworzonego gabinetu archeologicznego przeniesiono.

Wykład *botaniki* wprowadził w r. 1602 zapis Jana Zemeliusa czyli *Zemelki*, dra med., mieszczanina kaliskiego (tego samego, którzy i wykład anatomii wprowadził) z wyraźną wskazówką, aby profesor *okazywał* słuchaczom rośliny. Było to możliwem tylko częściowo, na wycieczkach w okolicy, gdyż nie było ogrodu odpowiedniego, na to przeznaczanego.

Dopiero w r. 1779 przeznaczył król Stanisław August ogród pojezuicki na *Wesołej* na *ogród botaniczny*, oraz obserwatorium, a w r. 1782 rozpoczęło go urządzać.

Wybudowano 2 szklarnie i rozpoczęto wkrótce trzecią, w roku 1792 rozkwitł tu pierwszy banan (*Musa*), w r. 1825 dokupiono 2 morgi w sąsiedztwie na rozszerzenie, w r. 1832 dokupiono znowu ogromny sąsiedni ogród, który jednak z niewiadomych powodów sprzedano po 6 latach na licytacji ze stratą.

Za profesury Ignacego Rafała *Czerwiakowskiego* w r. 1854 został znakomity botanik praktyczny inspektorem ogrodu, *Józef Warszewicz*, rodem Litwin, uczeń wszechnicy wileńskiej, pierwiej ogrodnik w ogrodach królewskich w Poczdamie. Na polecenie *Humbolda* kierował on wyprawą botaniczną towarzystwa belgijskiego do Ameryki

środkowej r. 1843—1846, zwiedził dalej Afrykę, następnie południową Amerykę (1848—1853). Z zamiłowaniem i umiejętnością prowadził Warszawicz ogród, postawiwszy go na stopę, mogącą rywalizować z podobnymi zagranicznymi zakładami. Zmarł w roku 1866.

W najnowszych czasach przybyła nowa ogromna szklarnia, w której mieszczą się między innymi wspaniałe, godne widzenia palmy. Część roślin pielęgnowaną jest, dla braku miejsca w ogrodzie botanicznym, przy kolegium mniejszem.

Mineralogia zaznaczyła swój postęp dopiero od r. 1782, gdy ją rozpoczął wyklądać Jan *Jaśkiewicz*, odkrywca kopalni węgla kamiennego w Krakowskiem. Do znakomitszych jego następców należeli Baltazar *Hacquet* (autor podróży w Karpaty wydanych w r. 1794 w Norymberdze), Dr Ludwik *Zeischner*, znakomity geolog, autor wielu dzieł uczonych, Dr Alojzy *Alth*, mineralog, geolog i paleontolog.

Gabinet mineralogiczny powstał za czasów reformy Kołłątaja, główny zawiązek jego jednak istnieje dotąd z zakupna w r. 1810 prywatnego zbioru Haqueta, zbogacony licznymi darami; kanonika krakowskiego *Sołtyka*, Justa, Stanisława *Wodzickiego*, *Estreichera*, *Zaluskiego*, *Dembowskiego*, *Morsztyna*, *Domejki*, *Potockiego*, *Friedleina* i t. d., zawierał oprócz zbiorów ściśle mineralogicznych, także *geologiczne* i *paleontologiczne*, z których osobny powstał gabinet.

Największy postęp widzimy w urządzeniach wdziału lekarskiego.

Medycyna, która w starożytności już dość wysoko stała i na właściwej przyrodniczej podstawie się oparła, upadła w wiekach średnich, zaniechano wszelkich doświadczeń, a nauka obracała się w kole rozumowań, przyczem wedle owoczesnych zapatrywań uznano niektóre księgi za źródło mądrości, których nie wypadało nawet zaczepiać, lecz ograniczano się do ich tłómaczenia. Nawet wewnątrz ludzkiego ciała nie było zbyt znanem, bo sekcji nie wolno było robić, później zaczęli niektórzy lekarze badać zwłoki zbrodniarzy w lochach więziennych. Uczniowie uczyli się z papieru, nie widząc chorych.

Na wszechnicy Kazimierzowskiej były dwie katedry fizyków, które mieściły w sobie medycynę. Dopiero w roku 1419 spotykamy rektora wszechnicy magistra medycyny.

W r. 1433 spotyka się pierwsze statuta dla odrębnego wydziału medycznego. Do promocyi na magistra medycyny wymagano pięć lat nauki. Wydział objął nietylko uczących, ale i praktykujących. W r. 1451 spotykamy wiadomość o kollegium medycznym, które mieściło się razem z prawniczem.

W r. 1447 objął katedrę medycyny Bernard *Hesse* z pensją 20 grzywien rocznie i umieszczeniem w domu artystów, „zanim wszechnica o umieszczeniu wydziału medycznego pomyśli“. Później przybyło więcej profesorów medycyny, którzy wykładali w kollegium na ulicy Franciszkańskiej. Dopiero w r. 1579 pierwsza Rzplta. wenecka urządziła w Akademii Paelewskiej praktyczny kurs w szpitalu. W statucie dla szkoły lekarskiej w Kra-

kwie z r. 1536 dozwolono uczniom i bakałarzom z profesorami swymi *odwiedzać chorych* dla ćwiczenia się. W wieku XVI utrzymywano czucie z nauką zachodu, a wykształceni w Padwie medycy przynosili z sobą nowe zapatrywania i wiadomości, które oczywiście w kraju rozszerzali. Nie brak nazwisk sławniejszych lekarzy, jak wspomniani wyżej Maciej *Miechowita* i Józef *Struś*, lekarz *Solimana II* i *Zygmunta Augusta*, dalej *Jan Oczko*, lekarz *Stefana Batorego*, *Marcin z Urzędowa*, *Szymon Syreński*, *Sebastyan Petrycy*, nie znać jednak ich wpływu na wszechnicy. XVII w. rozpoczął się od zapisu *Jana Zemeliusa*, doktora filozofii i medycyny, rajcy kaliskiego, 1000 dukutów na katedrę anatomji i botaniki.

W zapisie tym podano wyraźnie, aby profesor anatomii wykladał godzinę dziennie i „okazywał słuchaczom na ciałach ludzkich, a nim się oczy słuchaczy do tego przyzwyczają, na ciałach zwierząt“. O ile tę wolę mądrego zapisodawcy wykonano, nie podobna z aktów napewne orzec, byli jednak oddzielni profesorowie anatomji do r. 1666, potem koło roku 1695. Fundusz *Zemelego* zaginął w końcu XVIII w.

Ożywiała się literatura lekarska: *Jan Ursyn*, lwowianin, wydaje w r. 1610 pierwszą w Polsce osteologią, *Jan Sechkini* ocenia wody iwonickie, *Gabryel Joanicysz* wydaje florę krakowską, *Jan Innocenty Petrycy* pisze o wodach w *Druzbaku*, i *Łąckowej* (1635). Upada potem medycyna, coraz bardziej, doszło do tego, że w r. 1769 był tylko jeden profesor medycyny, nie wiadomo nawet, czy anatomję dalej uprawiano, dopiero przy reformie

ogólnej wszechnicy w końcu XVIII w. wprowadzono ją napowrót i w tym czasie powstał za profesora *Badurskiego* pierwszy zbiorek anatomicznych preparatów, który odtąd stale wzrastał, a do pomnożenia jego przyczynił się głównie profesor Dr Antoni Kozubowski, a nie brakło też i prywatnych darów.

Fizyologię wykładali dawniej profesorowie anatomii. W roku 1850 stworzono katedrę fizyologii, którą objął Dr Józef *Majer*, późniejszy prezes Akademii Umiejętności, on też założył pierwsze podwaliny osobnego gabinetu i pracowni dla tego działu nauk, które rozwijają się dalej przy lepszym umieszczeniu i uposażeniu.

Farmacya i farmakognozya wykładane są osobno od r. 1816, gabinet założył w r. 1836 profesor *Sawiczewski* w kollegium fizycznym.

Wyżej wymieniony Dr Andrzej *Badurski*, uczeń akademii bolońskiej, wszedłszy w r. 1770 na wszechnicę, zajął się pomnożeniem katedr i stworzeniem nowego porządku *klinicznego* na wzór zwiędzonej osobiście szkoły wiedeńskiej, a w r. 1780 otworzył pierwszy Szpital *kliniczny* w Polsce, w gmachu pojezuickim obok kościoła św. Barbary, który przeniesiono w r. 1787 na Wesolą do gmachu ustąpionego przez X. X. Karmelitów Bosych.

Rozbieranie ciał zmarłych w klinikach w celach anatomii patologicznej wprowadzono w Krakowie w r. 1823 i odtąd gromadzono zbiory anat. patologiczne, w r. 1851 zaprowadzono obowiązkowy wykład anatomii patologicznej.

Rozwój skromnej kliniki wprowadzonej przez profesora *Badurskiego* postępował ciągle naprzód,

a do dzieła tego, tyle ważnego zarówno dla nauki jak i pożytku ogólnego, przyczynił się niezmiernie profesor *Józef Maciej Brodowicz*, przeprowadziwszy w r. 1862 nabycie od Towarzystwa wolnomularzy ich dawnej loży na ulicy Kopernika, gdzie odnowiono i przebudowano odpowiednio gmach cały, (w r. 1843 powiększono go znowu) tak, że gmach ten dotąd zajmuje część klinik, rozdzielonych obecnie na kilka gmachów, odpowiednio do postępu nauki i zwiększenia się liczby przyjmowanych chorych. Podczas, gdy budynek ten przez długie lata musiał wystarczyć dla wszystkich gałęzi medycyny, dziś mieści z konieczności tylko dział chorób wewnętrznych i ginekologicznych, a dla innych działów klinicznych wzniesiono odpowiednio urządzone gmachy, dla *chirurgii* w r. 1889, dla *okuli-styki* w r. 1899, dla chorób wewnętrznych jest w budowie. Dla przedmiotów teoretycznych jest osobny budynek dla *anatomii* otwarty w roku 1871, dla fizjologii i anatomii patologicznej Collegium *medicum* otwarte w r. 1896.

Najdawniejsza siedziba wszechnicy krakowskiej, *Kollegium większe*, obejmuje dziś tylko *Książnicę*, zwaną *Biblioteką Jagiellońską*, a liczba ksiąg tak wzrosła, że budynek już ich pomieścić nie może.

Przed wynalezieniem druku znano tylko księgi przepisywane, były one więc nieliczne i kosztowne. Przepisywaniem trudnili się najwięcej duchowni a potem studenci. W katedrach biskupich, po kościołach i klasztorach, obok Pisma św. i ksiąg liturgicznych rzadko trafiały się inne dzieła. Z rozpowszechnieniem szkół, a potem wszechnic, zaczęto

przepisywać więcej dzieł, zawsze były jeszcze jednak rzadkie i bardzo kosztowne, a kilka lub kilkanaście książek pergaminowych składało już całą bibliotekę, gdy zaś ktoś przekazał testamentem kościołowi lub klasztorowi jaką książkę, kronikarz o tem potomności zawiadomić nie omieszkał. To też gdy król francuski Ludwik XI chciał pożyczyć z biblioteki lekarskiego wydziału paryskiego w r. 1471 dzieła Razesa, musiał dać w zastaw sprzęty srebrne, a nadto ręczyć jeszcze zakładnikiem w osobie szlachcica francuskiego. Księgi te leżały na pulpitych przykute do nich łańcuszkiem dla bezpieczeństwa przed złodziejem.

Przed założeniem wszechnicy krakowskiej posiadała już kapituła krakowska na zamku wiele cennych ksiąg rękopiśmiennych, wiele dotąd dochowanych.

Od początku XV w. zaczyna się gromadzić księgozbiór wszechnicy krakowskiej, który z biegiem lat doszedł do ogromnych rozmiarów, stając bogatą skarbnicę wiedzy dla wszystkich teraz dostępną.

Początek jej dały dary profesorów. Prawie każde kolegium przyszło w ten sposób do posiadania pewnego zapasu ksiąg pisanych, nawet bursy studenckie miały także swe księgi, zapewne głównie podręczniki.

Już w r. 1459 miała wszechnica krakowska taki zbiór, że z niego pogorzały klasztor na Łysej Górze pożyczał ksiąg do przepisywania, dla zapelnienia strat poniesionych przez pożar.

Do mnożenia się ksiąg przyczynił się także wynalazek robienia papieru ze szmat (koło r. 1300)

przecco zastąpiono tańszym dawnym drogi materiał piśmienny tj. pergamin.

Bawiący w czasie soboru w Konstancyi (1414—1418) i w Bazylei (1431—1443) Polacy nabyli tam wiele rękopismów, które do dziś są ozdobą księgozbioru Jagiellońskiego, n. p. Paweł Włodkowiec darował tu dzieło św. Tomasza, kupione w Konstancyi za 14 dukatów. Później mnożyły się dary i zapisy. Tomasz Strzępiński, biskup krakowski zapisał (zm. 1460) testamentem kilkanaście rękopisów kupionych w Rzymie, w Bazylei i w Czechach, Jan *Czeykendorf*, mieszczanin krakowski, darował 5 kodeksów pergaminowych, jeden z XII wieku.

Jan Wels darował księgi medyczne między innymi księgę encyklopedyczną Pawła z Pragi, uważaną później za czarodziejską księgę Twardowskiego.

Księgi takie nie były bardzo przyjemne do użytku, jako grube, ciężkie folianty, oprawne w deski skórą obciążone, nieraz żelazem lub innym metalem okute, przytwierdzone łańcuszkiem do pulpitu.

Z wynalezieniem druku rozmnożyły się książki co do ilości i jakości.

Odtąd rosła księżnica Jagiellońska, a w roku 1517 profesor Tomasz *Obiedzński* założył dwie piękne sale, będące podstawą księgozbioru, na pomieszczenie połączonych ksiąg kolegiów większego i mniejszego. Prawie każdy z profesorów w. XV i XVI był zarazem dobroczyńcą tego księgozbioru, gdyż nie było na to osobnego funduszu. Mimo to zgromadziło się tu w ciągu wieków tyle

dzieł swoich i obcych, że w wielu względach księgozbiór ten nie ustępuje w bogactwie zamożniejszemu zagranicznemu, w w. XVII doszedł do cyfry około 20.000 ksiąg, w tem około 2.000 kodeksów i kilka tysięcy inkunabulów.

Pierwszy stały fundusz, 40 złp. rocznie pochodzi z r. 1560 z zapisu *Benedykta z Koźmina*, profesora i podkanclerzego tej wszechnicy, drugi z r. 1639 z zapisu Broscyusza, który nadto darował około 1000 dzieł. Od w. XVI przeznaczano też jednego z profesorów na kustosa księżnicy, koło r. 1666 podzielono księgi wedle umiejętności i sporządzono szafy.

Od w. XVII jednak z ogólnym upadkiem umysłowym i politycznym zmniejsza się ofiarność i dbałość o księgozbiór, mało przybywa, a dość wiele ginie. Dopiero z końcem XVIII w. zajęła się komisya edukacyjna losem tak ważnej instytucyi, nakazała w r. 1775 uporządkowanie i pomnożenie, przeznaczono pensyę 1000 złp. dla bibliotekarza, a 3600 złp. na potrzeby, rozpoczęto katalogowanie, porządkowanie, kompletowanie. Niestety w dorywczej tej pracy wyrzucono bardzo wiele kosztownych dubletów, jako rzekomo niepotrzebnych.

Z większym pożytkiem kierował księgozbiorem Jacek *Przybylski* (1785—1802), rozpoczęte katalogowanie i porządkowanie utknęło na braku funduszków w czasach wojennych, tak, że okien nie było za co naprawić, a wróble stały sobie gniazda między książkami.

Po zajęciu Krakowa przez Austryę przewieziono tu księgozbiór zniesionego zakonu Jezuitów.

Uwolniono Przybylskiego na własne żądanie z posady bibliotekarza (1802), a zamianowano Anzelma *Speisera*, który za całe wynagrodzenie otrzymywał na razie darmo mieszkanie, zajmował się jednak obowiązkiem swym umiejętnie i wyrobił u rządu austriackiego choć drobne fundusze. Po nim (1807) był bibliotekarzem *Voigt*, któremu dodano kustosza i 2 dyurnistów, i otwarto czytelnię.

Z zajęciem Krakowa w r. 1808 przez wojska Księstwa warszawskiego, po krótkich zastępstwach objął Jerzy Samuel *Bandtkie* (1811) zarząd księgozbioru, mąż niezmiernych zasług, znakomitego gospodarujący drobnymi funduszami, poskupywał przede wszystkim mnóstwo polskich książek, dla dopełnienia ojczystej literatury, ilość ksiąg wzrosła blisko do 50,000, zaprowadził ład, porządek, katalogował, słowem, położył godne uznania zasługi. Zmarł r. 1835.

Po nim objął zarząd znany historyk Józef *Muczkowski*, który dalej prowadził godnie prace *Bandtkiego*. W r. 1839 wykołatał u rządu Rzpltej krakowskiej rozpoczęcie restauracyi gmachu. Mimo trudności spowodowanych robotami restauracyjnymi, księgozbiór nie został zamknięty dla publiczności i prace porządkowania szły dalej naprzód szczęśliwie. Po *Muczkowskim* (zm. 1858) został bibliotekarzem Dr *Franciszek Stroński*, a po tymże w r. 1868 Dr *Karol Estreicher*.

Budynek odnowiony starannie zapełnił się tak, że obecnie liczy około 250.000 dzieł w około 300.000 tomach, i zachodzi gwałtowna potrzeba rozszerzenia gmachu przez dobudowanie lub połączenie

z sąsiednim budynkiem dawnego gimnazjum św. Anny.

Siedziba księgozbioru tego jest nietylko cenną pamiątką, jako kolebka odnowionej wszechnicy, ale i jako cenny zabytek architektury średniowiecznej. Malowniczy jego dziedziniec, otoczony gotyckiem arkadowaniem, zyskuje obecnie wspa- niałą ozdobę w pomniku największego ucznia tej szkoły, Mikołaja Kopernika.

O innych dawniejszych budynkach wszech- nicy wspominało poprzednio. Najokazalsze kolle- gium otwarte w roku 1887, *nowem* zwane, mieści z dawnych pamiątek około 200 portretów, dawnych królów, dobrodziejów i profesorów cenne archi- wum, oznaki rektorskie: trzy ozdobne berła z XV wieku, które noszone bywają przez pedeli na uro- czystościach przed rektorem, oraz 4 berła wydzia- łowe, sprawione za rektoratu Józefa *Dietla* w roku 1862, noszone przed dziekanami. Berło wydziału teologicznego zdobi figura św. Jana Kantego, wy- działu prawnego figura Kazimierza W., wydziału lekarskiego figura Petrycego, a wydziału filozofi- cznego figura Kopernika.

Średniowieczny strój profesorski (togi, birety) zarzucony w początku XIX wieku, przywdziano w r. 1851 na powitanie cesarza, a w r. 1869 przy- wrócono stale na uroczystości.

Kollegium nowe jest siedzibą *władz* uniwersy- teckich, *seminaryów*: matematycznego, historycz- nego, filologicznego i germanistycznego, oraz pra- wniczego, z własnymi księgozbiorami, tudzież ga- binetów archeologicznego i historyi sztuki.

Gabinet *archeologiczny* powstał w r. 1866 za staraniem profesora Józefa *Lepkowskiego* z darów publiczności, między którymi znajdują się wspaniałe kolekcje: sreber z daru barona Edwarda Rastawieckiego, dalej obrazów Karola Rogawskiego, inne z darów hr. A. Przeździeckiego i ks. Władysława Czartoryskiego. W 6 salach kolegium nowego mieszczą się tu cenne wykopaliska przedhistoryczne polskie, dalej starożytości greckie, rzymskie i egipskie, zabytki sztuki i pamiątki historyczne. Obok powstał w r. 1881 z inicjatywy prof. Maryana *Sokołowskiego* gabinet *historji sztuki*, z funduszków Karola hr. Lanckorońskiego, zajmujący 5 sal, z odlewami gipsowymi starożytnych pomników greckich, rzymskich, dalej średniowiecznych i renesansowych, wreszcie z publikacyj artystycznych, fotografii i rycin.

Gabinet ten wraz z odpowiednią katedrą kształci w nauce długo u nas zaniedbanej i tylko dyletancko pierwiej uprawianej, wydając już kilku młodych pracowników, z bogacających naszą literaturę i przyczyniających się do rzetelnego ocenienia dawnych naszych zabytków sztuki i do wydobycia ich z ukrycia.

Z dumą możemy spoglądać na dzisiejsze rozkwitnięcie dzieła Kazimierza W. i Jagiełły. Najwyższa szkoła krak. dostarcza światła we wszystkich dziedzinach nauki, od r. 1891 rozszerzywszy swą działalność także na nauki rolnictwa przez otwarcie odpowiedniego działu, *studjum rolnicze* nazwanego, pielęgnując naukę ojczyściej *historji, literatury i prawa*, dla którychto przedmiotów

istnieją osobne katedry. Z jej łona wyszło dawne *Towarzystwo Naukowe*, które dało początek pierwszej polskiej *Akademii Umiejętności*, z niej wychodzą uczniowie pracujący na wszystkich polach wiedzy teorytycznie i praktycznie, a nazwiska wielu jej uczniów i profesorów, jak dawniej, tak i dzisiaj, są chlubnie wspominane nie tylko w kraju, ale często i za granicą. Niepodobna nawet próbować wyliczać wszystkich znakomitszych nazwisk, dość wspomnieć, że prawie wszyscy dawniejsi nasi uczeni, literaci, dygnitarze państwowi i kościelni, urzędnicy i t. d. tu się kształcili. Słusznie więc jeden z rektorów krakowskiej wszechnicy, Mikołaj *Dobrocieski* użył na synodzie Piotrkowskim w r. 1589 wyrażenia, że „akademia krakowska komu nie jest matką, pewnie jest babką“.



LITERATURA.

- Album studiosorum Universitatis Crac.** wydali: Tom I. Z. Pauli, T. II. B. Ulanowski, Tom III. A. Chmiel 1883, 1887 i 1900 r.
- Bandtkie Jerzy Samuel:** *Historya Biblioteki Uniwer. Jagiel.* Kraków 1821.
- Birkenmajer Ludwik:** *Marcin Bylica z Olkusza oraz narzędzia astron. które zapisał Uniwersytetowi Jagiel.* w r. 1493, Kraków 1892.
- Bandrowski Alfred:** *Założenie Uniwersytetu krak.* Kraków 1864.
- Brodowicz Jan Maciej:** *Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwer. Jagiel.*
- Burzyński Piotr:** *Leges et statuta Coll. iuridici, w „Czasopiśmie poświęconem prawu“ Zesz. z Maja 1864* oraz:
— *Nauka prawa w Uniw. krak. 1364, — 1795 tamże, (praca niedokończona).*
- Chmielowski Piotr:** *Akademia krak., artykuł w encyklopedyi Sikorskiego.*
- Codex diplom. Universitatis studii gen. Crac** Tom I—IV wydał Z. Pauli, Kraków 1870—1884. ·
- Franke I. N.:** *Jan Brożek, (Broscius) akademik krak. 1585—1652, jego życie i dzieła* Kraków 1884.
- Ks. Fijałek Jan:** *Uniwersytet krak. w obec schyzmy soboru Bazylejskiego, Kraków 1897 (Spraw. z posiedz. Akad. Umiejęt. Tom II.*
— *Studya do dziejów Uniw. krak. i jego wydziału teol. w XV w. Kraków 1898.*

- Karbowiak Antoni**: O rektorach Uniw. Jagiel. (w kronice Uniw. Jagiel. od r. 1864—1887, Kraków 1887).
- Ubiory profesorów i uczniów Uniwer. Jag. (Przegląd powszech. 1889—1890).
 - Statuty Bursy Jeruzalem. (W Archiwum do dziejów liter i oświaty).
 - Obiady profesorów krak. Kraków 1900.
 - Rozprósenie żaków, Kraków 1900.
- Krótkie wspomnienia dawnego bursiackiego życia**. Kraków 1881.
- Korczyński Ludomił**: Zarys dziejów kliniki lekarskiej Uniw. Jagiel. Kraków 1899.
- Kronika Uniw. Jagiel.** od 1864—1887 Kraków 1887 i **Sprawozdania Uniw. Jagiel.** od r. 1897—1899 raz **Kroniki Uniw. Jagiel.** od r. 1881—1896 co-roczenie wydawane.
- Kruczkiewicz Bronisław**: Royzyusz, jego żywot i pisma Kraków 1897.
- Leniek Jan**: Książka pamiątkowa ku uczczeniu 300 rocznicy założenia Gimnazjum św Anny, Kraków 1888.
- Łepkowski Józef**: O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa (od str. 257) Kraków 1866.
- Majer Józef**: Stan wydziału lekar. w Uniw. Jagiel. od jego początku do ostatnich czasów, Roczn. Tow. Nauk. Tom V. Kraków 1851.
- Ustawy wydziału lekar.** Uniw. Jagiel. z XV i XVI w. w Roczniku Wydz. lek. Tom I i III.
- Małecki Antoni**: Karta z dziejów Uniw. krak. Rozprawy hist. fil. Ak. Umiej. Tom II.
- Miaskowski Cas.** Beiträge zur Krakauer Teol. geschichte des XV. J. Paderborn 1899.
- Mecherzyński Karol**: O reformie Akademii krakowskiej zaprowadzonej w r. 1780 przez Kołłątaja, Kraków 1864.
- O pobycie w Polsce Konrada Celtesa i jego wpływie na rozbudzenie humanizmu, (Rozprawy wydz. filol. Akad. Umiejętności Tom IV. Kraków 1876.)
- Meciszewski Hilary**: Posag Uniwersytetu Jagiel. Kraków 1850. (wydane bezimiennie).

- Morawski Kaźmierz:** Jakób Górski jego życie i dzieła
Kraków 1892.
- Muczkowski Józef:** Rękopisma M. Radymińskiego i wiadomość o historyografach szkoły Jagiellońskiej
Kraków 1840.
- Mieszkania i postępowanie uczniów krak. Kraków 1842.
 - Bractwa Jezuickie i akad. w Krakowie, Kraków 1845.
 - Wiadomość o Kollegium Władysławsko-Nowodworskiem, w Programma popisów publ. uczniów liceum św. Anny, Kraków 1849.
 - Statuta nec non liber promotionum philos. ordinis in Univ. stud. Jagiel. 1402—1849, Kraków 1849.
 - Wiadomość o założeniu Uniwersytetu w Krakowie, Kraków 1851.
- Oettinger Józef:** Rys dawnych dziejów Wydziału lekar. Uniw. Jagiel. od założenia tegoż, aż do reformy 1780 r. (Rozpraw. i sprawozd. Wydziału filolog. Ak. Um. Kraków 1878 T. VI).
- Ptaśnik Jan:** Obrazki z życia żaków krak. w XV i XV w. Kraków 1900.
- Putanowicz Józef:** Stan wewnętrzny i zewnątrz. studii gener. Crac., Kraków 1774.
- Roczniki Wydziału lek. w Uniw. Jagiel.** Tom I. 1833 r. II. 1839 r. III. 1840 r. IV. 1841 r. (V do VIII 1842 do 1845).
- Seredyński Władysław:** Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publ. w Polsce, (Archiwum do dziejów tyt. Tom I. Kraków 1878) T. III. 1884.
- Sokołowski August:** Andrzej Gałka z Dobczyna, (Przew. nauk i lit. 1874).
- Sołtykowicz Józef:** O stanie Akademii krak. Kraków 1810.
- Szmidt A.** Historia Zakładu i Katedry fizjologii w Uniw. Jagiel. (w Pamiętniku Zakładu fizjol.) Kraków 1895.
- Szujski Józef:** Statuta Facul. theolog. Coll. majoris, Stat. col. Minoris, Archiw. do dziejów liter. i ośw. Tom I. Kraków 1878.

- Szujski Józef:** Inne Statuta, tamże Tom II. Krak. 1882.
— Odrodzenie i reformacja w Polsce, Kraków 1881.
— Z dziejów Uniwersytetu krak. i Polska w wieku Kopernika, d ziela, t. VI S. II.
- Ulanowski Bolesław,** Mikołaj z Błonia, Kanonista polski. Kraków 1888.
- Ustawy komisji Edukacyi Narodowej dla Stanu Akademickiego.** Warszawa 1783.
- Wisłocki Władysław:** Liber diligentiarum facultatis artisticæ Crac. 1487—1563 Archiw. do dziejów ośw. Tom V. Kraków 1886.
— Acta rectoralia, Kraków 1893—1897.
- Wiszniewski Michał:** Historia liter, pol. T. II i IV. (Kraków 1840—1857).
- Zakłady Uniwersyteckie w Krakowie.** (Praca Zbiorkowa wydana przez b. c. k. Towarzystwo naukowe w Krakowie) Kraków 1864.
- Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa.** Rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowemi siłami pod redakcyą Dr. J. Rostafińskiego Kraków 1881.
- Zeissberg Henryk:** Das älteste Matrikel-Buch der Univ. Krakau. Innsbruck 1872.



WYKAZ

ważniejszych osób i rzeczy.

(Liczba wskazuje stronicę.)

A.

Abelard Piotr 8.
Aesticampianus (Sommerfeld) 42.
Agrykola Rudolf 44.
Akademia krak. 10.
Akademia Umiejętności 83.
Akademickie Kolonie 48.
Akademicki Senat 61.
Albrecht ks. austr. 20.
" mistrz krzyżacki 46.
Alth Alojzy 72.
Anna Jagiellonka 63.
Anatomia 71, 73, 74, 76.
Antigratis 54.
De Aperias Pacossius 15.
Astronomia 39, 43, 68.
Astronomiczne narzędzia 43.
" obserwatorium 68, 69.
Astrologia 66.
Autorowie rzymscy 38, 39, 40, 48.
" greccy 48.
Aventinus Jan 41.

B.

Badurski Andrzej 75.
Bandtke Jerzy Samuel 80.
Bakalarze 28.

Bawol 18, 19.
Bazylea (zob. sobory) 37, 38.
Bebelius Henryk 41.
Berła akad. 81.
Biblioteka, patrz księgozbiory
z Błonia Mikołaj 34.
Ks. Borek 60.
Borkarne 60.
Botanika 71, 74.
Botaniczny Ogród 69.
Bractwa 55.
Brodowicz Józef Maciej 76.
Brożek Jan 52, 68, 79.
z Brudzewa (Włodkowie) Pa-
wel 35.
z Brudzewa Wojciech 42, 43.
Bursy 28, 29, 61, 62, 64, 65 66-
" u S. Barbary 66.
" Czeska 66
" Długosza 64.
" Filozofów 63
" Isnera 62.
" grochowa 65.
" majątnych 66.
" niemiecka 66.
" Sisyniego 64.
" Smieszkiewicza 65.

Bursy Starnigiełska 65.
węgierska 25, 40, 42, 66.
Burs księgozbiory 63.
Bulla papieska 15.
z Bystrzykowa Michał 38.

C.

Campsor 14.
CeltasKonrad 41, 42.
Cesarza powitanie 81.
Cezary 61.
Chemiczna pracownia 70.
Chirurgia 76.
Cismontanie 11.
Citramontanie 11.
Contubernium gelanianum 65.
Coxe 44.
Cudzoziemcy 41, 45.
Cystersi w Mogile 32.
Czartoryski Wład. S2.
Czerwiakowski Ign. 71.
Św. Czesław.
Czesne 12.
Czeykendorf Jan 78.
Czyrniański Emil 70.

D.

Dietl Jozef 81.
Długosz Jan 19, 40, 64.
Długosza bursa 67.
Dobrocieski Mik. 83.
z Dobczyzna Andrzej 32, 33, 47.
Drukarnie 44, 46, 61.
Dysputy 28.

E.

Eckius Walenty 42.
Edling Mikołaj 15.
Elgot Jan 34, 36, 37.
Estreicher Karol 80.

F.

Fakultety 11.
Jalkenberg Jan 35, 36.
Farmacya 75.
Filozofia 37.
Filip August kr. fran. 9.
Fizyków katedry 73.
Fizyczny gabinet 69, 70, 75,
Fizjologia 75.
Fizjologiczny gabinet 75.
Frauenburg 43.
Fryderyk I. cesarz 8.
Fryderyk II. „ 41.
Fuggerowie 45.
Fundacye 60.

G.

Gabinet anatomii 75.
„ archeologiczny 82.
„ chemiczny 70.
„ farmacyi 75.
„ fizyczny 69, 70, 75.
„ fizjologiczny 75.
„ geologiczny 72
„ historii sztuki 82.
„ mineralogiczny 72.
„ paleontologiczny 72.
„ zoologiczny 71.
Galileusz 53.
Gałka Andrzej z Dobczyzna 32,
33, 47.
Gamrat biskup 51.
Geologia 72.
German Jan Otton 42.
Gimnazjum S. Anny 18, 53, 55,
56, 81.
Głogowski książę 32.
z Głogowa Jan 44, 62.
Górski Jakób 50, 53.

Gratis 54.
Grzebski Stanisław 49.

H.

Hacquet Baltazar 70, 72.
Herbest Benedykt 50.
Hesse Bernard 73.
Hesse Benedykt 36.
Historyograf 60.
Humanizm 39, 42, 48.
Hunyady kr. węg. 40.
Hus Jan 30.
Husyckie wojny 31.
Husytyzm 31.

I.

z Iłży Jakób 47.
Innowiercy 48.
Irnerysz 8.
Isner Jan 62.
Isnera bursa 62.
Iwo Odrowąż 5.
Izabella kr. węg. 50.

J.

św. Jacek 6.
Jadwiga królowa 20, 21, 22, 23.
św. Jan Kanty 26.
Jan Stolnik sandom. 15.
Jan Zygmunt królewicz 50.
Jaśkiewicz Jan 72.
Jezuici 48, 51, 53, 54, 64.
Jezuickie collegium 53, 59, 64.
Jezuickie szkoły
Język łaciński 39, 41, 48, 49, 55.
„ grecki 48.
„ hebrajski 47, 48.
Joanicyusz Gabryel 74.

K.

Kadłubek Wincenty 6, 39.
Kalimach Filip 40, 41, 43.

Kanonie 55.
„ S. Floryana 24, 32.
Kapituła 66.
Karliński Franciszek 69.
Karmelicy 75.
Kasa wszechnicy 58.
Kazimierz W. król 6, 12, 16, 17, 23.
Kazimierz Jagiellończyk król 37.
„ miasto 18, 20.
Klasztor Norbertanek 65.
„ na Łysej Górze 77.
Kliniki, 73, 75, 76.
Kochanowski Jan 49.
z Kokorzyna Andrzej 34.
Kolegium fizyczne 59.
„ jezuickie 53.
„ litewskie w Pradze 21, 22.
„ medyczne 25, 73.
„ mniejsze (minus) 25, 39, 47.
„ moralne 59.
„ nowe 81.
„ obce 62
„ prawnicze 44, 70.
„ większe (maius, artista-
starum) 18, 24, 25, 44, 73, 76.
„ na ulicy Brackiej (Św.
Franciszka) 25, 40, 73.
Kolonie akademickie 48.
Kollataj Hugo 58, 59.
Komisya edukacyjna 58, 68, 69.
Kompaktaty Bazylejskie 36.
Konrad ks. Szląski 6.
Konstancya 37.
Konstantyn z Afryki 8.
Kopalnie węgla 72.
Kopernicy 43.
Kopernik Mikołaj 43, 53, 67, 81.
„ portret 53.
„ posąg 81.

Kopernika grób 43.
 Korwin Wawrzyniec 42.
 Kosciół: S. Barbary 53, 66, 75.
 " Dominikanów 41.
 " św. Michała 55.
 " św. Piotra 64.
 " św. Wawrzyńca 18, 19.
 z Krosna Paweł 44.

z Koźmina Benedykt 79.

Kozubowski Antoni 75.

Księgarze 46.

Księgozbiory wszechnicy 39, 52,
 58, 68, 76, 77, 80, 81.

" Jezuitów 79.

" burs 63.

L.

Lanckoroński Karol 82.

Leopolda Jan 50.

Łepkowski Józef 82.

Łęski Józef 69.

Licencyaci 28.

Liceum S. Anny 57.

Litewskie kolegium 21, 22.

Litrow Józef 69.

Ludwik XI król fran. 77.

Luter Marcin 46.

Luteranizm 46, 47.

M.

Maggi Annibal 44.

Magistrowie 28.

Magnus Jan 41.

" Olaus 41.

Majątek wszechnicy 24, 58, 60.

Majer Józef 75.

Makaronizmy 33.

Maksymilian cesarz 42, 44.

Mały Rynek 18.

Marycki Szymon 50.

Mateusz prof. teol. 22

z Melsztyna Spytek 31.

Miechowita Maciej 44, 74.

Mikołaj archidyak. 6.

Mineralogia 72.

Mumia egipska 71.

Murner Tomasz 41.

Muczkowski Józef 55, 88.

N.

Narody 11.

Nauki astronomiczne 39, 43, 67

" filozoficzne 59.

" fizyczne 59.

" historii sztuki 82.

" lekarskie 25, 26, 59, 73, 74.

" matematyczne 39, 43, 52, 59.

" prawa 59, 66.

" przyrodnicze 37, 67.

" teologiczne 16, 17, 21, 37.

" w średnich wiekach 66.

Nauk podział 59.

Narzędzia astronom. 68.

" fizyczne 69.

Noskowski Jędrzej 64.

Noskowskiego bursa 64.

Nowodworski Bartł. 57.

Nowopolski Wojciech (Novicampianus) 50.

O.

Obiedziński Tomasz 78.

Obserwatorium astron. 68, 69.

Oczko Jan 50, 74.

Odpusty 46.

Odrawąż Iwo, 5, 6

Odznaki rektora 81.

Ogród botaniczny 71.

Okulistyka 76.

Oleśnicki Zbigniew 31, 32, 36, 63.

z Olkusza Marcin 43, 67.
Olszewski Karol 70.
Opactwo miechowskie 59.
Opulor Tyczco 15.

P.

aleontologia 72.
apieska kurya 41.
apieź Aleksander III, 9.
" " V, 34.
" Benedykt XIII, 34.
" Bonifacy IX, 20.
" Eugeniusz IV, 36.
" Feliks V, 36, 37.
" Grzegorz IX, 9.
" Innocenty IV, 9.
" Jan XXIII, 30, 34.
" Klemens V, 34.
" " VII, 34.
" Leon X, 45.
" Marcin V, 34.
" Mikołaj V, 37.
" Paweł II, 40.
" Pius II, 41.
" Urban V, 15.
" " VI, 34.
" " VIII, 54.
z Paradyża Jakób 36.
Parafialne szkółki 5.
Patronat. 61.
Paulus Vladimiri 35.
Pęcherz Stefan 22.
Pelka arcyb. 5.
Penitencyarye 61.
Pensyonaty 67.
Peterman Jan 15.
Petrycy Innocenty 74.
" Sebastyan 52, 74.
Picołomini Eneas 41.
Piotrkowczycy 61.

Pisma Lutra. 46, 47.
Polityczne zmiany 60.
Portrety 81.
z Pragi Hieronim 30.
Prebendy 61.
Prepozyt 26.
Prevancy Gabryel 57.
Prezenty prawo 61.
Probostwa 58, 61.
Profesorów szlachectwo 45.
Profesorowie zewnętrzni 28.
Prokurator majątku 58.
Protestanckie zbory 47.
Puerbach Jerzy 43.
Przeździecki Aleks. 82.
Przybylski Jacek 79.

R.

Rabe (Korwin) 42.
Rachunki kolegiów 26.
z Raciborza Wawrzyn. 35.
Radwański Feliks 59.
Radymiński Marcin 19.
Rastawiecki Edward 82.
Reforma Kościoła 36.
" nauki 58, 59.
Reformacya 45, 46, 47.
Regiomontanus 43.
Rektor 6, 11, 13, 28, 29.
Rogawski Karol 82.
Royzyusz Piotr 51.
z Rytwian Dersław 31.
Rzeszowski Jan 24.

S.

de Sale (z Wieliczki) Pesco 15.
z Sambora Grzegorz (Wigilan-
cysz) 18, 49.
z Sanoka Grzegorz 40.
Sawiczewski Floryan 70, 75.

Sąd Nadworny nieszlach. 51.
 Sejm Piotrkowski 57.
 Seminaryum biskupie 65.
 " naukowe 81.
 Schizma 34.
 Scholastyka 37, 39.
 Senat akademicki 61.
 Sizyniusz Maciej 64.
 Sisinięgo bursa 64.
 ze Skarbimierza Stan 22, 34.
 ze Skotnik Jarosław 11.
 Sobieski Jan 57.
 " Marek 57.
 Sobory 45.
 Sobór w Bazylei 36, 78.
 " w Konstancji 30, 34, 35,
 38, 78.
 " Lateraneński 5.
 " w Pizie 34.
 Smieszkowicz Wawrzyniec 65.
 Śniadecki Jan 59, 69, 70.
 Societas Vistulana 42.
 Sodalicje 55.
 Sokołowski Maryan 82.
 Soliman II sułtan 74.
 Sommerfeld Jan 42.
 Speizer Anzelm 80.
 Stankar Franciszek
 Stanisław August król 79, 71
 Starnigiel Wawrzyniec 65.
 Statuta 24.
 " lekarskie 73.
 Steczkowski Jan 69.
 Stefan Batory król 50, 74,
 Strój 81.
 Stroński Franciszek 80.
 Struś Józef 50, 74.
 Strzałka Adam 68.
 Strzepiński Tomasz 36, 78.
 Studium generale 11.

Studium rolnicze 82.
 Synod Piotrkowski 83.
 " Uniejowski 5.
 Syreński Szymon 74.
 Szamotulski Wacław 51, 52.
 Szczekna Jan 22.
 Szkoły parafialne 44.
 " zakładanie 48.
 " NP. Maryi 14, 17, 18.
 " na zamku 24.
 " jezuickie 53, 54.
 " Władysławskie (Nowo-
 dworskie) 53, 56.
 Szkoła główna koronna 58.
 Szpitale 44.

T.

Tatar Bertold 15.
 Teleskopy 68.
 z Tęczyna Jan 23.
 " Nawój 66.
 Tomicki biskup 47.
 Towarzystwo naddunajskie 43.
 " nadwiślańskie 42.
 " naukowe 83.
 Trąba Mikołaj 35.
 Trety Jeremiasza 52.
 Tyczco Opulor 15.
 Tylicki Piotr 62.

U.

Ulica S. Anny 18, 22.
 " Bracka (św. Franciszka)
 40, 62, 73.
 " Gołębia 63, 64, 65.
 " Grodzka 24, 25, 64.
 " Kanonicza 65.
 " Mostowa 19.

Ulica Pusta 19.
Stolarska 18.
 ślna 63.
 tanie 11.
 mie profesorów 55, 56.
 Olaf 41.
 l, 42, 43, 74.
 va Marcin 74.

W.

 dentów 53, 54, 55.
 z Józef 71, 72.
 Waks. 69.
 al 78.
 e ——.
 e 13 Barbara 43.
 e uczonech 38.
 e Saliny 43.
 e i Peszko 15.
 e anto 29.
 e i Daniel 69.
 e i Mikołaj 15.
 e r (Wycliff) 30, 32, 33.
 e i książki 33.
 e i pieśń 33.
 e ng Jan 41.
 e i Bolek 6.
 e e 14.
 e e i rze 76.
 e u w Jagiełło król 20, 21,
 2, 32, 36, 62.
 e w rneńczyk król 40.
 e z arty król 54.
 e i biskup 6.
 e ki Gabriel (Pre-
 st.).
 e i ństwa 57.
 e i Paweł 35, 78.

Wróblewski Zygmunt 70.
Wrocławczyk Michał 44.
Wszechnic utworzenie 7. 9.
Wszechnica w Bolonii 6, 8. 9,
 10, 11, 15.
Wszechnica w Cambridge 22.
 " Erfurt 22, 37.
 " Heidelberg 22, 41.
 " Ingolstadt 42.
 " Lipsk 37.
 " Lowanium 54.
 " Kolonia 22, 37.
 " Neapol 8.
 " Oxford 22, 30.
 " Padwa 6, 15, 50,
 52, 73, 74.
 " Paryż 6, 8, 11, 21,
 36.
 " Praga 11, 22.
 " Rzym 6.
 " Sorbona 37.
 " Tuluza 9.
 " Tybinga 41.
 " Wiedeń 20, 22, 37,
 43.
 " Wilno 22.
 " Wittenberga 22, 46.
 " Zamość 22.

Wulgata 48.
Wydziały: 25, 27, 28, 59.
Wyleżyński Marcin 61.
Wysz Piotr 22, 34.
Vischer Piotr 41.
Vlussiaus Kazimir 15.

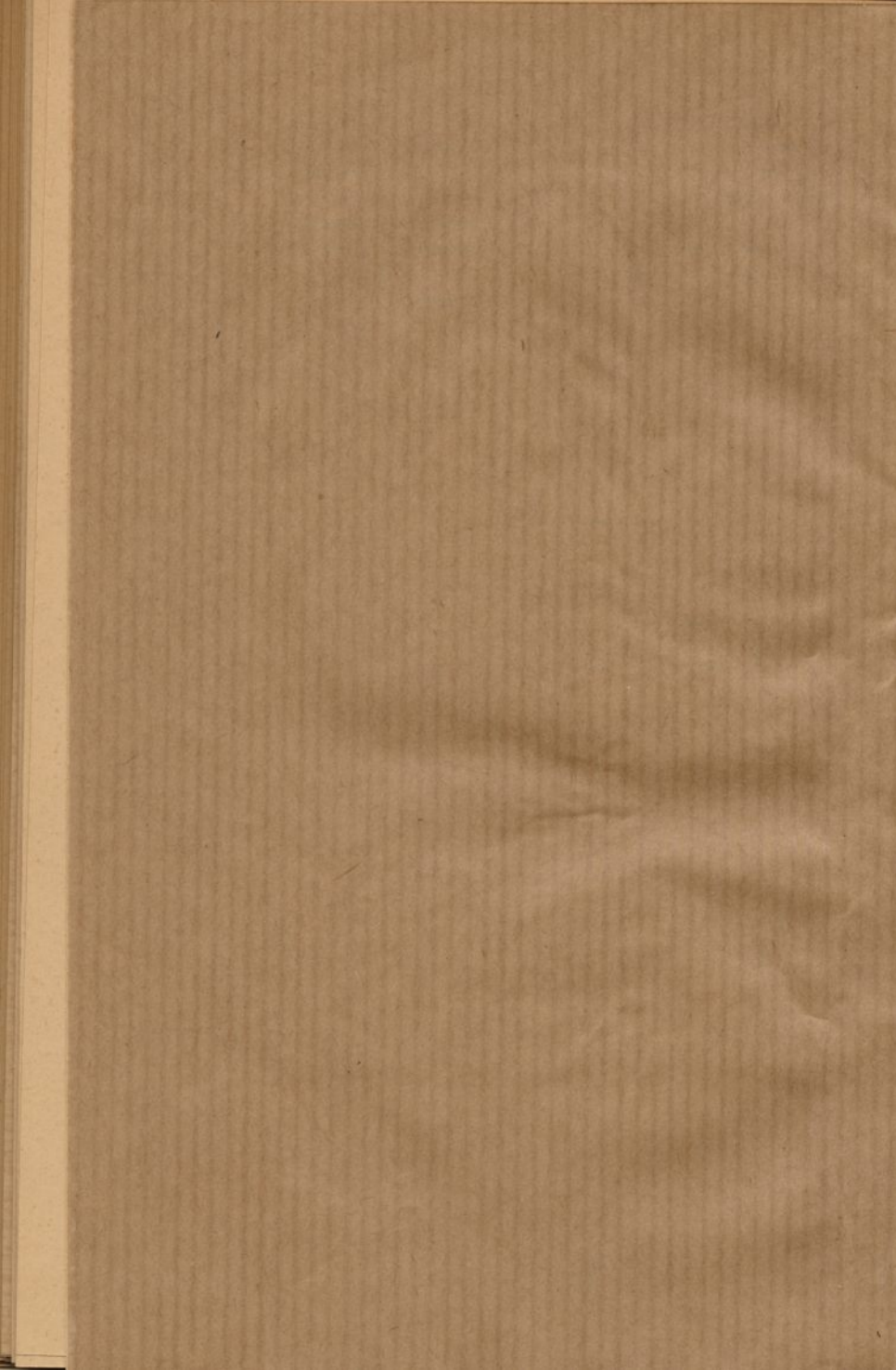
Z.

Zadzik Jakób 63.
Zakon Krzyżacki 35.

Zakonnicy 55.	Zygmunt I król pol
Zakuski Jędrzej 61, 74.	„ król czeski
Zamek 18.	„ III król po
ze Zbąszyna Abraham 31.	„ August kró
Zbory protestanckie 47.	51, 52, 74.
Zemelius (Zemełka) Jan 71, 74.	z Żurawia Marcin 4
Zoologia 70.	Życie Kollegiatów 2
Zoologiczny gabinet 71.	



FOLIOBIOTECZKA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ ARCHITEKTURY
KATEDRA HISTORII
ARCHITEKTURY POLSKIEJ





233 N

BI-12

32/6